

INFORMATOR

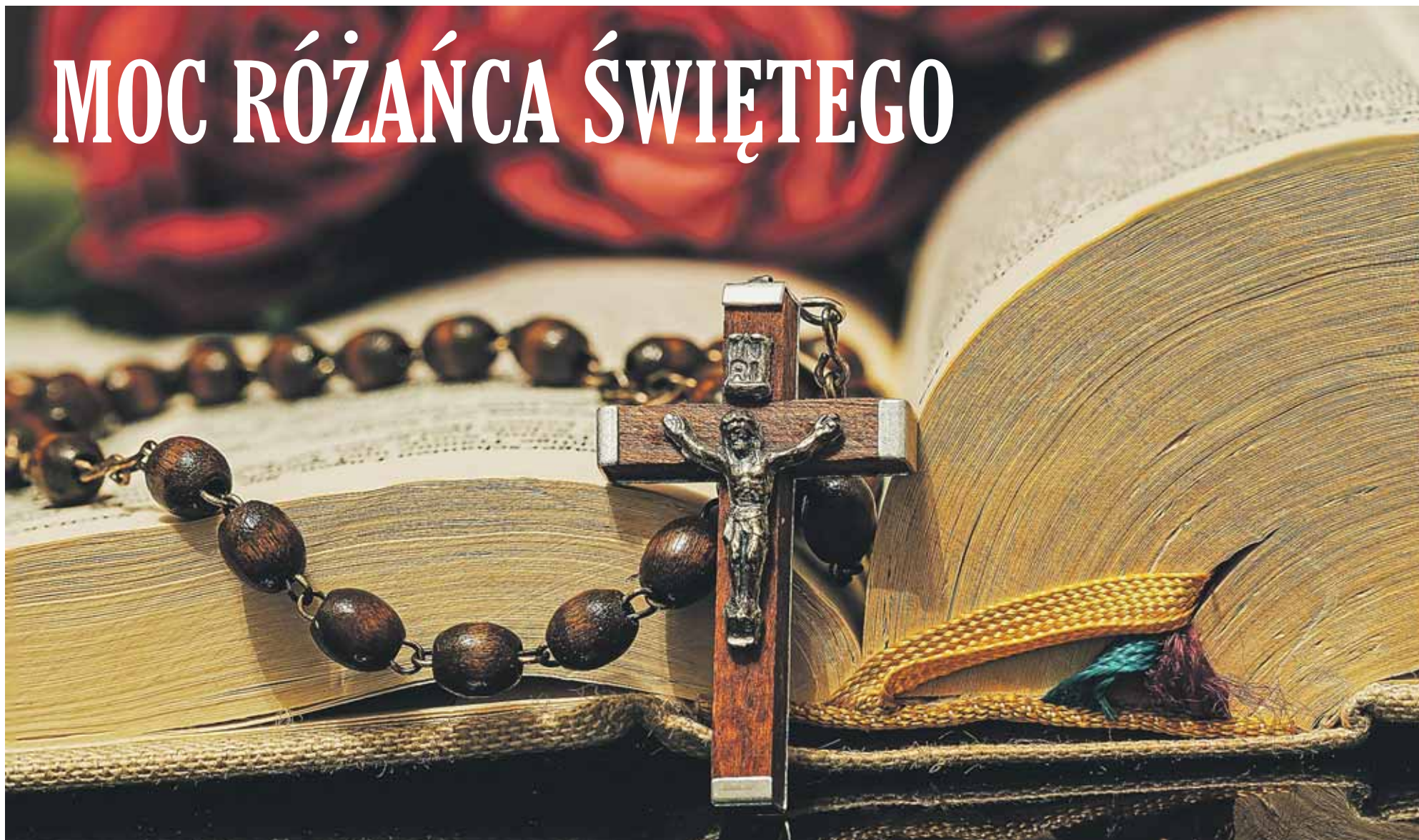
Pielgrzymia



www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nr 3 (291) 2023 r. // ISSN 1429-9437

MOC RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO



**Święta Siostra
Faustyna**



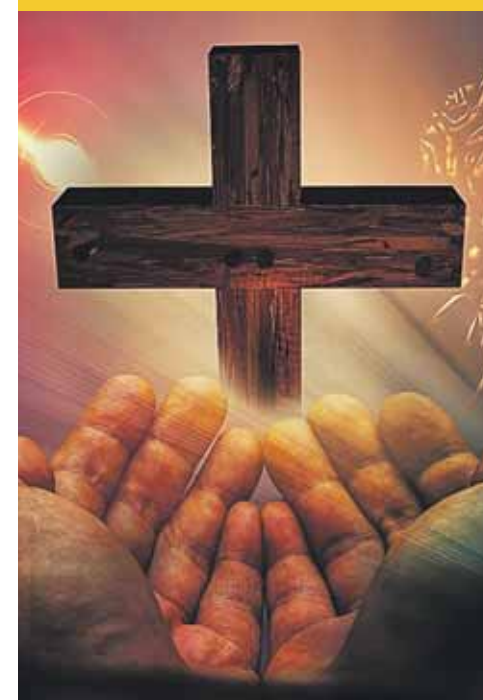
**Kardynał Franciszek
Macharski**



**XXIII Dzień Papieski
Cywilizacja życia**



**Wezwanie
do modlitwy**



Moc różańca świętego

UKOCHANA MODLITWA JANA PAWŁA II

Różaniec to streszczenie Ewangelii. Treścią poszczególnych tajemnic są najważniejsze wydarzenia tam opisane. To, co powiedział i robił Jezus Chrystus, Ewangelista skrupulatnie opisali, abyśmy szukali w tych słowach odpowiedzi na nasze pytania, abyśmy mogli korygować nasze postępowanie i przypominać sobie Boże obietnice. Sceny ewangeliczne są w różańcu nazywane tajemnicami, bo tajemnicą jest to, co przez te wydarzenia Pan Bóg pragnie nam powiedzieć.

Różaniec to przedziwna forma medytacji. Sceny wyjęte z Ewangelii możemy w niej „przeżyć” na naszą codzienność, a przez to zastosować w swoim życiu.

O historii różańca

Najstarsze świadectwa o różańcu pochodzą z 667 roku. Ale zanim powstała modlitwa różańcowa, jaką znamy dzisiaj, minęło jeszcze wiele wieków. W XII w. bracia zakonni modlili się w ten sposób zamiast czytać psalmy. Dwa wieki później pewien kartuz miał podzielić 150 „zdrowasiek” na 15 dziesiątków i do każdego z nich dodać „Ojcze nasz”. W XV wieku dodano rozważanie życia Pana Jezusa i wtedy też podzielono różaniec na trzy części. Modlitwę tę na dobre wprowadził do naszych rodzin Sobór Trydencki (1545–1563). Aż do 2002 roku wierni odmawiali pięć tajemnic radosnych (poczęcie, narodzenie i dzieciństwo Pana Jezusa), bolesnych (męka i śmierć) oraz chwalebnych (wydarzenia po zmartwychwstaniu). W ten sposób rozważano najważniejsze tajemnice naszej wiary: Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

W XX wieku zaczęto zauważać, że brakuje wydarzeń z życia Chrystusa, które miały miejsce między odnalezieniem w świątyni a modlitwą w Ogrójcu. Dlatego papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* zaproponował dodatkową część różańca – tajemnice światła. Ojciec Święty pisze:

„Uważam jednak, że aby rozwinąć chrystologiczny wymiar różańca, stosowne byłoby uzupełnienie, które – pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot – pozwoliłoby objąć także tajemnice życia publicznego Chrystusa między chrztem w Jordanie a męką. W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważne aspekty Osoby Chrystusa



FOT. ARCH. LOSSENIATORE ROMANO

jako Tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest Tym, który – ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca – zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego *misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła*: «Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata» (J 9, 5).

Aby różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać „streszczeniem Ewangelii”, jest zatem stosowne, żeby po przypomnieniu Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (*tajemnice radosne*), a przed zatrzymaniem się nad cierpieniami męki (*tajemnice bolesne*) i nad triumfem zmartwychwstania (*tajemnice chwalebne*) rozważać również pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze (*tajemnice światła*). To uzupełnienie o nowe tajemnice, w niczym nie szkodzi żadnemu z istotnych aspektów tradycyjnego układu tej modlitwy, ma sprawić, że będzie ona przeżywana w duchowości

chrześcijańskiej z nowym zainteresowaniem jako rzeczywiste wprowadzenie w głębię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości i światła, boleści i chwały”.

Różaniec w historii Polaków

Na terenie Polski modlitwa różańcowa rozpowszechniła się w XIII wieku. W historii narodu polskiego różaniec odegrał wielką rolę. Polacy niejednokrotnie mieli okazję przekonać się o tym, że wytrwałe, pełne ufności odmawianie różańca stanowi niezastąpioną pomoc i pewny ratunek w najtrudniejszym nawet położeniu. Fakt ten podkreślał Ojciec Święty Jan Paweł II we wspomnianym liście *Rosarium Virginis Mariae*: „Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność tej modlitwy, powierzając jej (...) najtrudniejsze sprawy. W chwilach, gdy samo chrześcijaństwo było zagrożone, mocy tej właśnie modlitwy przypisywano ocalenie przed niebezpieczeństwem, a Matkę Bożą Różańcową czczoną jako Tę, która wylała wybaczenie”.

Niepodległość Polski, odzyskana wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej, została poważnie zagrożona w roku 1920, kiedy to nasza ojczyzna przeżywała natarcie potężnej armii bolszewików. Wydarzenie to zostało upamiętnione pod nazwą „cudu nad Wisłą”, gdyż rzeczywiście jedynie w kategoriach cudu można je rozpatrywać. Wystarczy wspomnieć, że naprzeciwko sowieckiej potęgi (12 dywizji piechoty i 2 dywizje jazdy) stanęło zaledwie trzy i pół dywizji polskiej piechoty oraz kilka drobnych oddziałów. Wynik konfrontacji wydawał się z góry przesądzony... Zatrwożeni warszawiacy zaczęli tłumnie wypełniać świątynie; wydano zarządzenie, że od 6 do 14 sierpnia we wszystkich kościołach zostanie wystawiony Najświętszy Sakrament, na placu Zamkowym zaś około 30 tysięcy kobiet, dzieci oraz ludzi w podeszłym wieku żarliwie modliło się na różańcu. 15 sierpnia 1920 r., w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, potęga wroga załamała się i zwycięstwo polskiego oręża nad potężną armią bolszewików stało się faktem.

Więźniowie obozów koncentracyjnych podczas II wojny światowej robili różańce ze sznurka i ugniecionego chleba. Były starannie ukrywane, ponieważ zarówno Niemcy, jak i radzieccy żołnierze zwalczali je z nienawiścią. W grupie 108 męczenników z czasów II wojny światowej znajduje się dwóch bohaterów różańca: ks. Władysław Demski, który został pobity na śmierć, bo odmówił podeptania różańca oraz ks. Józef Kowalski, który z tego samego powodu został utopiony w beczce fekalii. Wielokrotnie przy poległych żołnierzach znajdowano zbroczoną krwią różańce. Towarzyszyły Polakom aż do śmierci, a nawet dłużej, gdyż do trumny, na „ostatnią drogę” wkłada się właśnie różaniec.

Różańcowe Róże

W 1826 roku młoda Francuzka – Paulina Maria Jaricot, mając na celu rozpowszechnienie modlitwy różańcowej poprzez wprowadzenie praktyki codziennego odmawiania różańca, zaczęła organizować w Lyonie 15-osobowe grupy katolików, które nazwano Różami. Całej inicjatywie nadano nazwę Żywy Różaniec. Każda z osób należących do danej Róży, zobowiązywała się do codziennego odmówienia jednej dziesiątki różańca z rozważaniem jednej z 15 tajemnic różańcowych w intencjach: misyjnej

i papieskiej, wyznaczanych na dany miesiąc.

I tak różaniec zaczął „żyć” codziennym swoim życiem: w każdej parafii, w każdej miejscowości, gdzie powstały i działały „Róże różańcowe”. W przypadku śmierci kogoś z Róży, na jego miejsce szybko znajdowano zastępstwo, by Róża mogła dalej żyć bez „przerwy” modlitewnej.

Wkrótce Żywy Różaniec stał się bardzo popularny w całej Francji. Dwa lata później istniało tam już 150 grup, a kilka lat po powstaniu tej inicjatywy, w samej tylko Francji należało do niego ponad 3 miliony wiernych. W 1827 roku papież Leon XII pobłogosławił to dzieło, a jego następca Grzegorz XVI, w 1832 roku wydał dokumenty zatwierdzające Stowarzyszenie Żywego Różańca. Obecnie do Żywego Różańca należą kilkadziesiąt milionów członków.

Do Polski Żywy Różaniec dotarł w XIX wieku i bardzo szybko się rozpowszechnił. Dzisiaj nie ma chyba parafii, w której nie byłoby koła Żywego Różańca. W niektórych parafiach jest kilka, a nawet kilkanaście Róż, które obecnie – po dodaniu tajemnic światła – liczą po 20 osób.

O różańcu powiedzieli

papież Urban IV: Co dzień za sprawą Różańca spływają na lud chrześcijański wszelkie dobrodziejstwa.

papież Leon XIII: Ze względu na swą kompozycję Różaniec jest najdoskonalszą formą modlitwy. Stanowi mocną obronę naszej wiary, a w tajemnicach, będących przedmiotem naszej kontemplacji, wskazuje nam wzniosły wzór cnót... Pośród licznych form pobożności wobec Maryi najbardziej ceniona i rozpowszechniona jest piękna modlitwa Różańca świętego... Przypomina w doskonałym zestawieniu wielkie tajemnice Jezusa i Maryi: ich radości, cierpienia i zwycięstwa.

papież Pius XI: W pobożności – tak samo jak w miłości – nie przykrzy się częste powtarzanie tych samych słów, gdyż ogień miłości, która nas rozpala, sprawia, że zawsze zawierają coś nowego.

św. Ludwik Maria Grignion de Montfort: Niechaj wszyscy, mężczyźni i niewiasty, uczeni i prości, sprawiedliwi i grzesznicy, wielcy i mali, wysławiają i cześć oddają Jezusowi dniem i nocą odmawiając święty Różaniec... Wierzyć w moc Różańca. Nie oparł mu się żaden grzesznik, skoro opłotem go Różańcem... Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymywać na żadnej tajemnicy. Trzeba iść dalej. Bo pełnia życia jest u szczytu... Zżyjmy się z Różańcem tak, abyśmy go stale odmawiali, abyśmy łatwo doń wracali, abyśmy mu poświęcili wszystkie wolne chwile.

o. Pio: Kochajcie Maryję i czynicie wszystko, co możecie, aby ludzie ją kochali. Odmawiajcie ku jej

czci Różaniec. Czyńcie to zawsze... Przyłgnijcie do Różańca. Okazujcie wdzięczność Maryi, bo to ona dała nam Jezusa... Modlitwa różańcowa jest syntezą naszej wiary, podporą naszej nadziei, żarem naszej miłości.

s. Łucja z Fatimy: Nie ma w życiu problemu, którego by nie można rozwiązać za pomocą Różańca.

św. Jan Paweł II: Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem (...). Przedziwna w swej istocie i głębi (...). Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa (...) jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca, serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości (...). W tajemnicach radosnych widzimy (...) radość rodziny, macierzyństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy. W tajemnicach bolesnych rozważamy w Chrystusie (i razem z Jego Matką) wszystkie cierpienia człowieka. W tajemnicach chwalebnych odżywają nadzieje życia wiecznego. W Chrystusie zmartwychwstałym cały świat zmartwychwstaje.

MARTA RADECKA

ODPUSTY DLA ODMAWIAJĄCYCH RÓŻANIEC

Czym jest odpust?

Zgodnie z nauczaniem Kościoła: „Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbcza zasług Chrystusa i świętych. (...) Każdy wierny może uzyskać odpusty dla siebie lub ofiarować je za zmarłych” (KKK 1471).

„Przebaczenie grzechu i przywrócenie komunii z Bogiem pociągają za sobą odpuszczenie wiecznej kary za grzech. Pozostają jednak kary doczesne. Chrześcijanin powinien starać się, znosząc cierpliwie cierpienia i różnego rodzaju próby, a w końcu godząc się spokojnie na śmierć, przyjmować jako łaskę doczesne kary za grzech. Powinien starać się przez dzieła miłosierdzia i miłości, a także przez modlitwę i różne praktyki pokutne uwolnić się całkowicie od «starego człowieka» i «przyoblec człowieka nowego»” (KKK 1473).

• Odpust zupełny – uwalnia od wszystkich kar doczesnych, należnych za grzechy odpuszczone co do winy w sakramencie pokuty.

• Odpust cząstkowy – darowanie części kary doczesnej. „Przez odpusty wierni mogą otrzymać dla siebie, a także dla dusz w czyśćcu, darowanie kar doczesnych, będących skutkiem grzechów” (KKK 1498).

Kiedy uzyskujemy odpust różańcowy?

Odpust zupełny możemy uzyskać wówczas, gdy modlitwę różańcową odmawiamy:

- w kościele;
- w miejscu publicznych modlitw;
- w rodzinnym gronie;
- w zakonnej wspólnotce;
- w pobożnym stowarzyszeniu.

Gdy modlitwie różańcowej towarzyszą inne okoliczności, Kościół wtedy mówi o udzieleniu odpustu cząstkowego.

Warunki, które należy wypełnić dla uzyskania odpustu zupełnego:

- Odmówić w całości przynajmniej jedną z czterech części różańca (pięć tajemnic określonej części).
- Medytacji nad tajemnicami różańcowymi musi towarzyszyć modlitwa ustna.
- Podczas publicznego odmawiania różańca muszą być – w sposób dla danego miejsca właściwy – zapowiadane poszczególne tajemnice.

W przypadku gdy modlitwę różańcową odmawiamy sami, wystarcza, że recytujemy modlitwy i że towarzyszy temu rozważanie stosownych tajemnic. Ważne jest, byśmy nie przerywali modlitwy, nim ją skończymy.

Pozostałe warunki dla uzyskania każdego odpustu zupełnego:

- Być w stanie łaski uświęcającej; a jeśli trzeba, przystąpić do sakramentu pokuty.
- Przyjąć Komunię świętą.
- Wykluczyć wszelkie przywiązanie do grzechu, nawet powszedniego, tzn. tolerowanie u siebie złych przyzwyczajęń lub dobrowolne trwanie w jakimś nałogu.
- Wykonać z pobożnością dzieło obdarzone odpustem.
- Odmówić modlitwę w intencjach Ojca Świętego (np. Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo).

Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia, a cząstkowy – kilka razy dziennie. Należy wzbudzić intencję uzyskania odpustu. Odpusty możemy uzyskać dla siebie lub za zmarłych. Nie można ich przekazać żyjącym.

Źródło: www.diecezja.pl

TAJEMNICA I

Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Jan Paweł II uczył, że „życie osiąga swój szczyt, swój sens i swoją pełnię, kiedy zostaje złożone w darze (EV, 51)”. Jezus, przez swoją mękę i śmierć uczynił z Siebie dar całkowity. Chrystus Zmartwychwstały staje na szczycie sensu i pełni życia. Jest to życie, którego udziela wierzącym, nazywając ich braćmi (por. Mt 28, 10; J 20, 17). Za określeniem „bracia” stoi prawda o więziach łaski, które Jezus ustanawia z wierzącymi. Są to więzi, których istotą jest przebaczenie. Jezus zwycięski przebacza przeciw Apostołom ich małość, niewystarczalność miłości, które przyczyniły się do Jego śmierci. To ważne dla osób, które niosą w sobie winę zabójstwa i krzywdy względem bliźnich. Zmartwychwstały ma moc i pragnienie leczenia tych ran miłosierdziem, by nazwać ich „braćmi”.

Zmartwychwstanie ukazuje, że miłość jest silniejsza niż śmierć, że Jezus jest silniejszy niż śmierć, że Jego wola życia jest silniejsza niż śmierć. Trzeba nam takich zapewnień, gdy choroby, wojny i zło drzemają w nas samych nieustannie zdaje się krzyknąć, że to śmierć i bezsens ma ostatnie słowo.

Maryja jawi się w tej tajemnicy jako apostołka życia. Jak uczył Jan Paweł II, jest Ona „żywym słowem pocieszenia dla Kościoła zmagającego się ze śmiercią. Ukazując nam Syna, zapewnia nas, że w Nim moce śmierci już zostały pokonane (EV, 105)”.

Budowanie cywilizacji życia zaczyna się od przekonania, że dzięki zmartwychwstaniu życie jest silniejsze niż śmierć.

TAJEMNICA II

Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Jan Paweł II uczył, że Ewangelia życia jest „zwiadowaniem Boga żywego i bliskiego, który zrywa nas do głębokiego zjednoczenia z sobą i otwiera nas na niezawodną nadzieję życia wiecznego; jest potwierdzeniem nierozdzielnej więzi, jaka łączy osobę, jej życie i jej cielesność (EV, 81)”.

XXIII Dzień Papieski Jan Paweł II. Cywilizacja życia. XXVIII niedziela zwykła, cykl A Rozważania Różańcowe Część chwalebna

Tajemnica Wniebowstąpienia każe nam zatrzymać się przed sprawą cielesności. Oto Syn Boży, który niegdyś przyjął ludzkie ciało, teraz wynosi ludzką naturę, w tym ludzką cielesność do chwały nieba. Cały człowiek, dusza i ciało, ma osiągnąć chwałę nieba. Stąd budowanie cywilizacji życia to również troska o własne ciało: o jego zdrowie, o odpoczynek po pracy, o równowagę psychiczną, o właściwe odżywianie...

Święty Papież nauczał, że życie doczesne, a więc i ciało, jest „rzeczywistością, świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom (EV, 2)”.

TAJEMNICA III

Zesłanie Ducha Świętego

Przed Wstąpieniem do nieba Jezus obiecywał swoim uczniom: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami (Dz 1, 8)”. Duch Święty napędza i dziś wierzących, by czynić z nich świadków Ewangelii życia. Tajemnica Zesłania, jak pisał Jan Paweł II, „ukazuje oblicze Kościoła jako rodziny zebranej wraz z Maryją, ożywionej potężnym wylaniem Ducha Świętego, gotowej do misji ewangelizacyjnej (RVM 23)”.

Gotowość do misji Ewangelizacyjnej, czyli wewnętrzne przekonanie: Teraz chcę, pragnę, muszę – bo to moja misja, moja koniecznieść – pragnę mówić o Chrystusie, bo tylko On jest w stanie ukazać sens mojego i Twojego życia. Niezależnie od tego, czy jest to życie młode, dojrzałe, złamane chorobą, nałogiem, grzechem; niezależnie od tego, jak bardzo to życie jest uwikłane

w problemy, w długi; niezależnie od tego czy Ty widzisz w nim jeszcze sens. On widzi sens. On, Chrystus widzi, zna i może nasyścić Twoje życie sensem. Przyjmij Go. Zaufaj Mu. Słuchaj Go. Pozwól Mu kierować swoim życiem.

Budowanie cywilizacji życia to przede wszystkim głoszenie, „że nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom innego imienia, w którym mogliby być zbawieni (Dz 4, 12)”.

TAJEMNICA IV

Wniebowzięcie Maryi

Przekonanie Kościoła odnośnie ciała Maryi, które po śmierci nie uległo rozkładowi, odsłania pierwotną wolę Boga, tę sprzed grzechu pierworodnego: człowiek jest stworzony dla życia, nie dla śmierci; całość życia ludzkiego jest dla Boga ważna, nienaruszalna, przewidziana do zbawienia, do szczęśliwego spełnienia, którym cieszy się Wniebowzięta.

Przyglądając się życiu Maryi wyrażamy przekonanie, że Bóg czuwał nad jego początkiem w darze Niepokalanego Poczęcia. Czuwał nad jej ziemskim zakonowaniem w darze wniebowzięcia. Podobnie jest z życiem każdego człowieka – Bóg czuwa nad nim od początku do ziemskiego końca. Stąd wyrasta przekonanie wierzących, że tylko On, dawca i władca życia, może decydować o początku i kresie życia każdego człowieka.

Dlatego Ewangelia życia, głoszona mocą Ducha Świętego, ma swoje konsekwencje. Tak opisał je Jan Paweł II: „życie ludzkie, jako cenny dar Boży, jest święte i nienaruszalne, co oznacza w szczególności, że absolutnie niedopuszczalne jest przerywanie

ciaży i eutanazja; życia ludzkiego nie tylko nie wolno zabijać, ale trzeba je chronić, otaczając je troskliwą opieką; życie znajduje swój sens, gdy daje się i odzyskuje miłość, z której rodzi się pełna prawda o ludzkiej płciowości i prokreacji; ta miłość nadaje sens także cierpieniu i śmierci, a choć pozostają one okryte tajemnicą, mogą się stać wydarzeniami zbawczymi (EV, 81)”. Budowanie cywilizacji życia to troska i przypominanie światu o nienaruszalności ludzkiego życia – do początku do końca.

TAJEMNICA V

Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na królową nieba i ziemi

Po tym jak Apostołowie pokłócili się o pozycję i rolę w Królestwie niebieskim, Jezus nauczył ich następującymi słowami: „Wiedcie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym (Mk 10, 43)”.

Maryja jest królową nieba i ziemi. Króluje według przytoczonych słów Jej Syna: służy nam w niebie i na ziemi. W niebie wstawia się za nami u Boga. Na ziemi służy naszym próśbom, uczestniczy w próbach wiary i przypomina o pokucie, o życiu według Ewangelii. W ten sposób Królowa służy naszemu życiu – doczesnemu i wiecznemu.

Jan Paweł II pisał o służbie życiu własnie w kontekście królowania: „Obrona i promocja życia ludzkiego jest przejawem uczestnictwa w misji królewskiej Chrystusa i dlatego powinna mieć charakter posługi miłości, która wyraża się przez świadectwo osobiste, różne formy wolontariatu, działalności społecznej i zaangażowania politycznego (EV, 87)”.

Budowanie cywilizacji życia to pokorna, nieraz niezauważona, niedoceniona służba: chorym, głodnym, bezdomnym, a bardzo często najbliższym i domownikom. Bo przecież do najbliższych sobie Jezus powiedział: „Nie tak będzie między wami”. Gdzie postawa służby, tam życie.

Niezlomny apostoł Bożego Miłosierdzia

2 sierpnia 2016 roku o godz. 9.37 we wspomnienie Matki Bożej Anielskiej w wieku 89 lat odszedł do Domu Pana ksiądz kardynał Franciszek Macharski, 27 lat kierujący diecezją krakowską, następca i wielki przyjaciel ks. kard. Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II, niezłomny apostoł Bożego Miłosierdzia.

Uśmiechnięty, życzliwy, pełen dobroci, ciepła, poczucia humoru i dystansu do siebie, skromny – takim Go zapamiętamy. Od zawsze związany z Krakowem, kierujący Krakowskim Kościołem w trudnych czasach komunizmu. Jednocześnie wybitny kapłan, wielka postać Polskiego Kościoła. „Odszedł do wieczności dobry pasterz, który przez 27 lat prowadził z wielką mądrością i odpowiedzialnością w trudnych czasach Kościół krakowski. Na pewno wielu ludzi jest mu wdzięcznych za jego postawę. Pamiętamy okres kiedy trzeba było odwiedzać tych, którzy byli internowani, trzeba było pomagać ludziom, którzy cierpieli. On umiał z delikatnością i dystansem to wszystko prowadzić poprzez Caritas i instytucje diecezjalne. Bóg powołał Go do siebie w Roku Miłosierdzia. Całe Jego życie, a szczególnie biskupią służbę, koncentrował wokół tajemnicy miłosierdzia Bożego” – mówił ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Franciszek Macharski urodził się w maju 1927 roku w Krakowie jako czwarte, najmłodsze dziecko Leopolda, doktora praw, i Zofii. Przed wojną uczęszczał do Szkoły Cwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Krakowie. Po wybuchu wojny uczył się na tajnych kompletach w Krakowie, które zakończył maturą w 1945 roku. Następnie wstąpił do seminarium duchownego, a 2 kwietnia 1950 roku kard. Adam Sapieha udzielił mu święceń kapłańskich. W tym czasie Franciszek Macharski zetknął się po raz pierwszy z ks. Karolem Wojtyłą, z którym się zaprzyjaźnił. Przez sześć lat był wikarym w kilkutysięcznej parafii pw. Świętych Szymona i Judy Tadeusza w Kozach. Potem studiował na specjalistycznych studiach w Szwajcarii we Fryburgu, które zakończył doktoratem z teologii pastoralnej.



Był ojcem duchownym, rektorem i wykładowcą w krakowskim Wyższym Seminarium Duchownym.

Dzień wyboru Karola Wojtyły na papieża, 16 października 1978 roku, zastał ks. Macharskiego w drodze do Rzymu. Niecałe trzy miesiące później został następcą kard. Wojtyły. Sakrę biskupią przyjął z rąk Jana Pawła II w bazylice św. Piotra, 6 stycznia 1979 roku. Jako zawołanie biskupie przyjął „Jezu ufam Tobie!”. Na drogę powrotną do Krakowa otrzymał od papieża dwa dary–drogowskazy: krzyż pectoralny kard. Sapiehy oraz rękopis poematu „Stanisław”.

Następne lata jego posługi przyniosły bp. Macharskiemu niezwykle i trudne wyzwania. Był to okres wielkich transformacji społecznych i politycznych. Ks. Kardynał wspierał „Solidarność”, był duchowym ojcem słynnych Mszy św. za Ojczyznę. Był też inspiratorem Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w archidiecezji. Arcybiskup Krakowa miał swoje ważne miejsce w polskich przemianach lat 80. Po sierpniu wskrzeszono działalność Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, której współprzewodniczącym był właśnie metropolita krakowski.

W latach osiemdziesiątych bronił praw represjonowanych i ich rodzin, odwiedzał internowanych.

Jednym z najważniejszych w życiu Krakowa epizodów, związanych także z biskupią posługą kard. Macharskiego był „Biały marsz” – reakcja studentów na zamach na Jana Pawła II. Odwołali oni wówczas Juwenalia i postanowili zorganizować „Biały marsz”. O pierwszej w nocy z 13 na 14 maja 1981 r. studenci udali się na Franciszkańską i po krótkiej rozmowie z kard. Macharskim uzyskali jego poparcie. Kilka zrzeszeń studentów, m.in. członkowie od duszpasterstw akademickich, NZS-y, SZSP, 17 maja wyruszyli z Błoń, z miejsca, gdzie 2 lata wcześniej stał papieski ołtarz. Na Rynku zebrało się ok. pół miliona osób, a metropolita krakowski wziął udział w wydarzeniu.

Istota biskupiej posługi kard. Macharskiego zawarta jest w jego biskupim zawołaniu „Jezu, ufam Tobie”. Jego współpracownicy twierdzili, że świadczy ono o wielkiej intuicji i Bożym natchnieniu, że Kardynał obrał sobie te właśnie słowa jako myśl przewodnią swojego biskupstwa. Zawierzenie miłosiernej miłości była dla osób z jego

otoczenia codzienną lekcją pobieraną u metropolity krakowskiego.

O Łagiewnikach kard. Macharski mówił: „Nie umiem powiedzieć, kiedy po raz pierwszy poszedłem do Łagiewnik. Przypuszczam, że to było na początku lat sześćdziesiątych, że jeszcze wcześniej, niż zacząłem chodzić na drożki kalwaryjskie, chodziłem do Łagiewnik, przynajmniej dwa razy w miesiącu. Byłem takim nie liczoną przez nikogo pielgrzymem, nie zwracającym uwagi, nie organizowałem żadnych pielgrzymek i tak udeptaliśmy tę ścieżkę”. Ta ścieżka prowadziła do miejsca, które było „ukochanym dzieckiem” Kardynała – do sanktuarium Miłosierdzia Bożego i konsekrowanej przez Jana Pawła II w sierpniu 2002 roku bazyliki.

O „krakowskim charyzmie miłosierdzia” świadczy długa lista dzieł charytatywnych, powstałych w ubiegłym ćwierćwieczu: od domów samotnej matki, przez rodzinne domy dziecka, po zakłady opiekuńczo–lecnicze, poradnie psychologiczne i schroniska dla bezdomnych. Krakowianie twierdzili, że ich Kardynał jest człowiekiem ogromnej wiary i modlitwy; wręcz mistykiem.

Lubił dziennikarzy i doceniał ich pracę, chętnie współpracował z mediami. Powołał tygodniki katolickie: krakowską edycję „Gościa Niedzielnego” i Tygodnik Rodzin Katolickich „Zródło”. Założył diecezjalne Radio Mariackie – dziś Radio Plus. Dzięki jego staraniom Telewizja Kraków, jako jedyny ośrodek telewizyjny w kraju, transmituje w każdy piątek Mszę św. dla chorych.

Gdy w 2005 r. przeszedł na emeryturę zamieszkał u sióstr albertynek. Azyl w zgromadzeniu, opiekującym się ubogimi wszyscy uznali za rzecz naturalną, gdyż tam jest na swym miejscu.

12 czerwca 2016 roku kard. Macharski stracił przytomność, w wyniku czego upadł ze schodów i został przewieziony do Kliniki Intensywnej Terapii Interdyscyplinarnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Centrum Medycyny Ratunkowej i Katastrof Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Kardynała Macharskiego odwiedził w szpitalu 28 lipca 2016 r. Ojciec Święty Franciszek, który modlił się przy jego łóżku. Kard. Franciszek Macharski pochowany został na Wawelu.

(AB)

NAJWAŻNIEJSZE PAPIESKIE WEZWANIE, NAJISTOTNIEJSZE ORĘDZIE!

Wezwanie do modlitwy

Trzeba się zawsze modlić, a nigdy nie ustawać (por. „k 18,1), powiedział Pan Jezus. Módlcie się i kształtujcie poprzez modlitwę swoje życie. „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4,4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych – materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem... „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba „nie ustawać w modlitwie!” Może to być nawet modlitwa bez słów.

Niech z tego miejsca do Wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie!

Ojciec Święty Jan Paweł II, Kalwaria Zebrzydowska, 7 czerwca 1979 roku



ZIOŁOWE WSPARCIE



ponad **75** LAT

NATURALNIE WAS WSPIERAMY



ECHINACAPS
30 kapsułek
* Suplement diety



CORONACHININ
30 kapsułek
* Suplement diety



JEMIOŁA
30 kapsułek
* Suplement diety



TYMSAL GARDŁO
30 tabletek do ssania
* Suplement diety



MIODUNKA
60 kapsułek
* Suplement diety



SPALACZ TŁUSZCZU FORTE+
90 kapsułek
* Suplement diety



CHOLESTEROL+
90 kapsułek
* Suplement diety



KONICZYNA CZERWONA+
90 kapsułek
* Suplement diety



DLA TRZUSTKI
90 kapsułek
* Suplement diety



NERVOSOL K USPOKOJENIE
90 tabletek
* Suplement diety



ASHWAGANDHA Z RÓŻENCEM + WITAMINY D3 2000 IU I B6
90 kapsułek
* Suplement diety



HEPA TALIA
60 kapsułek
* Suplement diety

HERBATKA FIX NA LIMFĘ
* Suplement diety



HERBATKA FIX NA LĘKI
* Suplement diety



HERBATKA FIX DLA TRZUSTKI
* Suplement diety



HERBATKA FIX NA OPUCHNIĘCIA Z PRZYTULIĄ
ziołowa



HERBATKA FIX WIRUSTOP
* Suplement diety



HERBATKA FIX NA DRAŻLIWOŚĆ JELIT
ziołowo-owocowa



HERBATKA FIX NA PRZEZIĘBIENIE
* Suplement diety



HERBATKA FIX DLA WĄTROBY
* Suplement diety



HERBATKA FIX NA ZAPARCIA
ziołowa



HERBATKA FIX DLA PŁUC
* Suplement diety



PROPOLIS Z PYŁKIEM PSZCZELIM
propolis 10%
35 ml
*Suplement diety



OLEJ ŻYWOKOSTOWY z gojnikiem
100 ml
relaksująco-łagodzący



OLEJ ŻYWOKOSTOWY z podagrycznikiem i konopiami CBD
100 ml
relaksująco-łagodzący



ELIKSIR NA CIŚNIENIE
35 ml
*Suplement diety



ELIKSIR DLA SERCA
100 ml
*Suplement diety



ELIKSIR Z KURKUMY
100 ml
*Suplement diety



ELIKSIR KLIMAX
100 ml
*Suplement diety



ROBAQ
30 tabletek
*Suplement diety



SYROP ROBAQ
100 ml
*Suplement diety



KZZ „Herbapol” w Krakowie SA,
ul. Chałupnika 14, 31-464 Kraków
tel. 12 411 69 11, fax 12 411 58 37
www.herbapol.krakow.pl
herbapol@herbapol.krakow.pl

* Suplementy diety nie mogą być stosowane jako substytut (zamiennik) zróżnicowanej diety.
Zalecany jest zrównoważony sposób żywienia i zdrowy tryb życia.

Znajdziesz nas w aptekach, sklepach zielarsko-medycznych oraz na www.sklep.herbapol.krakow.pl

SAMORZĄD TERYTORIALNY w nauczaniu Jana Pawła II:

Podczas spotkania opłatkowego z Polakami, 20 grudnia 1997 roku, ówczesny papież, a dziś święty Jan Paweł II powiedział:

„Siła państwa i jego rozwój zależą w dużej mierze od mądrej i sprawnej pracy samorządów, tak aby dla wszystkich w domu ojczyznym starczyło chleba i żeby nikt nie czuł się zapomniany”.

Powyższe słowa papieża niech staną się myślą przewodnią dla tego artykułu, bowiem w nich zawiera się cała prawda o prawidłowym funkcjonowaniu samorządu terytorialnego, a tym samym szacunku dla człowieka i wolności w działaniu i aktywności społecznej na rzecz rozwoju danego terytorium.

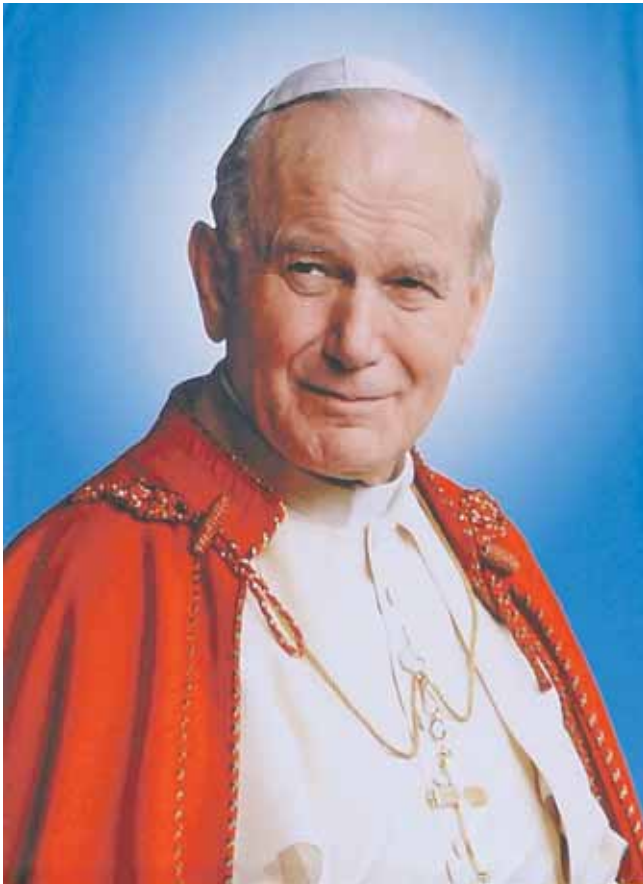
Na wstępie parę informacji wstępnych do zagadnienia. W państwach demokratycznych samorząd terytorialny staje się jedną z najwyższych form samorządności, a zarazem przejawem decentralizacji władzy publicznej. Samorządność to przede wszystkim prawo jednostki do decydowania o sobie, organizowania się i działania w ramach wspólnot samorządowych. W przypadku wspólnot samorządowych oznacza to niezależne, samodzielne i chronione prawem zarządzanie swoimi sprawami, realizowanie zadań publicznych wynikających z potrzeb ich mieszkańców oraz rozwiązywanie ich problemów. Z kolei za przejaw decentralizacji władzy publicznej uznaje się przeniesienie części jej kompetencji i zadań z organów władzy państwowej na organy władzy samorządowej. Innymi słowy, chodzi o samodzielność administracji samorządowej, która jest niezależna od administracji rządowej, a więc o prawo wspólnot samorządowych do wykonywania zadań publicznych we własnym imieniu, na własną odpowiedzialność i na swój rachunek.

W takim rozumieniu samorząd terytorialny jest organizacją społeczności lokalnej (np. gmina, powiat) lub regionalnej (np. województwo samorządowe), władzą samorządową w danym układzie terytorialnym (organy wykonawcze i ustawodawcze samorządu terytorialnego) oraz formą decentralizacji władzy publicznej. We wszystkich tych znaczeniach samorząd terytorialny mocno opiera się na zasadzie pomocniczości (inaczej: subsydiarności), a co za tym idzie – ukierunkowany jest na potrzeby pomocy świadczonej mieszkańcom wspólnot samorządowych. Zasada pomocniczości odgrywa ważną rolę w społeczeństwie, reguluje bowiem relacje między nim a państwem. Regulacje te polegają na tym, że wspólnotom i jednostkom je tworzącym zapewnia się niezależność i wolność w decydowaniu o sobie, w szczególności prawo do samodzielnego rozstrzygnięcia o własnych sprawach, do zaspokajania potrzeb i reprezentowanie swoich interesów. Z kolei zadaniem państwa jest wspieranie i wzmocnienie tych działań, a nie ich przejmowanie czy odbieranie.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wspomina o pomocniczości w swojej preambule. Wskazuje, że zasada ta stanowi podstawę przepisów ustawy zasadniczej – są to „prawa podstawowe dla państwa, oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich

Nauczanie społeczne

świętego Jana Pawła II



FOT. KS. R. WALCZAK

część 31

wspólnot” (preambuła, Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483). W ten sposób ukazuje się jej podstawową funkcję, a mianowicie „umacnianie uprawnień obywateli i wspólnot”.

Samorząd terytorialny i jego działanie powinno odbywać się zgodnie i płynnie wraz z władzą centralną, gdyż realizuje część zadań państwa w danym regionie. Niestety polityka państwa nie zawsze temu sprzyja. Przykładem jest chociażby obecna sytuacja polityczna w Polsce. Samorządy na, czele których stoją

przedstawiciele PiS wykazują więcej chęci i ochoty w realizacji swoich zadań wraz z rządem. Inaczej wygląda to w samorządach, w których władza leży w rękach opozycji (Platforma Obywatelska), gdzie górę biorą kłótnie i spory, a nie realne i rzeczowe podejście do rozwiązywania ważnych lokalnych spraw.

Wśród wielu zagadnień, do których w swoim nauczaniu odniósł się święty Jan Paweł II, było zagadnienie samorządu. Krzysztof Gurba poruszając to zagadnienie w swoim artykule napisał: „Przypominając szczególną rolę zasady pomocniczości Jan Paweł II podkreśla zadania społeczności pośrednich w uruchamianiu swojego rodzaju systemu solidarności. „Dojrzejwią one jako prawdziwe wspólnoty osób i umacniają tkankę społeczną, zapobiegając jej degradacji, jaką jest anonimowość i bezosobowe umasowienie, niestety częste we współczesnym społeczeństwie. Osoba ludzka żyje i „podmiotowość społeczeństwa” 06.05.2023 – 05.06.2023 wzrasta wtedy, kiedy wiele różnych relacji wzajemnie się ze sobą splata”.

Pojęcie samorządu nierozdzielnie łączy się z wywodzącą się z nauki społecznej Kościoła zasadą pomocniczości. Mówi ona, iż państwo powinno robić tylko to, co jest dla państwa niezbędne, a resztę trzeba przekazać jak najdalej w dół. Regulacja prawna powinna zapewnić obywatelom maksymalną swobodę. Państwo ma spełniać zadania o charakterze pomocniczym. Im niższy szczebel, tym lepiej. Zasadniczą intencją przyświecającą budowaniu państwa demokratycznego i obywatelskiego jest przekonanie, że mieszkańcy sami powinni się rządzić na różnych poziomach sprawowania władzy publicznej ... (...).

Według zasady pomocniczości wszelka władza (w tym administracyjna) nie powinna przeszkadzać w indywidualnej i lokalnej aktywności publicznej; jest misją administracji do pobudzania, podtrzymywania i uzupełniania wysiłków tych podmiotów, które nie są samowystarczalne. (...).

Drugą zasadą niezbędną dla funkcjonowania samorządu terytorialnego jest zasada samodzielności, a w ramach tej zasady niezależności od administracji rządowej. Administracja centralna sprawuje jedynie nadzór nad działalnością samorządu. Fundamentalne znaczenie dla tej sfery życia publicznego, jaką stanowi tworzenie wspólnoty przez społeczeństwo i solidarność międzyludzka, miały myśli sformułowane przez Ojców Soboru Watykańskiego II. Kościół katolicki podkreśla olbrzymią rolę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego różnych typów związków wewnątrzpaństwowych. Przede wszystkim są to społeczności terytorialne (najbardziej rozpowszechnioną społecznością tego rodzaju są właśnie samorządy terytorialne), które wszystkim mieszkańcom danego terytorium stwarzają możliwość działania dla dobra ich regionu. Są to również samorządy zawodowe, umożliwiające lepszą działalność, łatwiejsze osiągnięcie wspólnego celu oraz stworzenie współpracy między pracodawcami i pracownikami jednej grupy zawodowej.

Szerokie zaangażowanie obywateli w życie społeczne jest możliwe tylko wtedy, jeśli zachowana jest zasada swobody zakładania stowarzyszeń. Umożliwiają one zaspokojenie wszystkich potrzeb uspołecznienia wynikających z natury społecznej człowieka. „Swobodnie tworzone stowarzyszenia polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne i religijne umożliwiają człowiekowi realizację dążeń do dobra wspólnego”.

Biorąc pod uwagę to wszystko, co napisano powyżej – trzeba jeszcze dodać, iż w działalności danego samorządu terytorialnego potrzeba jest jeszcze kilku czynników, które odgrywają kolosalne znaczenie w jego prawidłowym funkcjonowaniu.

To przede wszystkim kierowanie się zawsze dobrem wspólnym, uczciwością, rzetelnością, etyką i prawdą, a nade wszystko szacunkiem dla każdego człowieka, podmiotowym traktowaniem.

Jakże często dowiadujemy się ze środków masowego przekazu o licznych nieprawidłowościach w samorządach; jakże często prywatna bierze górę nad służbą społeczną; jakże często przynależność do danej partii politycznej wpływa negatywnie na wzajemne współzycie i zdecydowanie wpływa na hamowanie postępu i rozwoju w regionie; wreszcie jakże często swoim działaniem samorządowcy przekonują, że nie zależy im na Polsce, na jej rozwoju, ale na zaspokojeniu swoich ambicji. Dobra rada dla samorządów, które są w rękach opozycji – trochę więcej powagi i mądrości Panowie i Panie. Dość prywaty i zaklamania, dość obłudy i chamstwa, dość mowy nienawiści.

Zebrał i opracował:
KS. MAREK RUSECKI

Bogactwo szalwii!
Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione, znane na świecie są cukierki szalwiowe firmy Reutter!

- ✓ Wspomagają funkcjonowanie gardła i krtani.
- ✓ Odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych.
- ✓ Zawierają wysokiej jakości składniki.
- ✓ Cukierki szalwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie.
- ✓ Dla całej rodziny!

Reutter ponad 100 lat zaufania!

PRODUKT ROKU: 2006,2007,2008,2009,2010,2011,2012,2013,2014,2015,2016,2017,2018,2019,2020,2021,2022

Natura ma rację!
Współczesna medycyna wciąż wykorzystuje tradycyjne receptury.

Rośliny mają moc! Głóg na przykład wspomaga pracę serca i reguluje krążenie krwi. Cukierki głógowe z ekstraktem z liści i kwiatów głógu wiodącej firmy Reutter zostały wyróżnione przez Fundację Rozwoju Kardiologii w Zabrze.

Dostępne w aptekach i zielarniach.

Reutter

GWARANCJA JAKOŚCI
Nr 1 W POLSCE
NAJCIEŃNIEJ KUPOWANE

Alternatywa dla farb do włosów



Czy można zmienić kolor włosów bez szkody dla nich?

Teraz już można! Bywa, że mamy ochotę na zmianę. Po prostu chcemy coś w sobie zmienić i tu pada najczęściej na kolor włosów. A co jeśli nowy kolor nam się znudzi? A jeśli nie będziemy wyglądać tak, jakbyśmy sobie tego życzyły? Jest na to sposób – ziołowy balsam kolorujący Henna Color od Venity.

Ziołowy balsam kolorujący dostępny jest w 24 odcieniach – od blondów po ciemne brązy; nie zawiera ani oksydantu, ani śmierzdzącego amoniaku. Balsam został wykonany na delikatnej ziołowej bazie z ekstraktem z henny, która nie tylko koloruje, ale też odżywia i pielęgnuje włosy. Warto dodać, że kolor utrzymuje się nawet do 10 myć (więc jeśli myjemy głowę co dwa dni, nasz nowy kolor zostanie z nami przez ok. 3 tygodnie).

Koloryzowanie balsamem krok po kroku

To, co jest nieznanne lub mniej znane może budzić obawy, dlatego osoby, które do tej pory stosowały zwykłe farby, mogą czuć swego rodzaju niepewność; dyskomfort. Czy aby na pewno balsam zadziała? Czy wszystko pójdzie dobrze? Od razu trzeba odpowiedzieć, że wszystko zadziała i pójdzie dobrze, jeśli wykonamy koloryzację zgodnie z instrukcją.

W opakowaniu znajdziemy 75 ml tubę z preparatem, instrukcję oraz rękawiczki ochronne. Z pewnością plusem balsamu kolorującego Venity jest to, że wszystko zostało zawarte w jednej tubce. Nie trzeba nic mieszać, przygotowywać, czekać. Wystarczy tylko wycisnąć! Jest to duża zaleta, podobnie jak przyjemny zapach. Zazwyczaj właśnie zapach farby odstrasza; tutaj aromat jest niezwykle subtelny – pachnie trochę owocami, trochę ziołami – w niczym nie przypomina klasycznej farby. Konsystencja balsamu kolorującego jest również bez zarzutu – trzyma się, nie spływa, nie tworzą się na niej grudki.

Przed rozpoczęciem koloryzacji należy umyć włosy delikatnym szamponem, a następnie powoli i dokładnie rozprowadzać balsam po pasmach. Po nałożeniu kremu można owinąć włosy ręcznikiem lub czepek i czekać na efekt, który powinien pojawić się po około 30 minutach. Kolor po farbowaniu jest bardzo intensywny; włosy są lśniące, mają jakby większą objętość. Warto pamiętać o tym, że jest to tylko balsam kolorujący i z każdym myciem włosów kolor będzie ulegał sputkiwaniu i będzie tracił intensywność.

Trwałość farbowania można przedłużyć szamponami Venity Henna Color dedykowanymi do włosów o określonym kolorze. Szampon PLATINUM z ekstraktem z chabra bławatka do włosów blond, rozjaśnianych oraz siwych, który likwiduje żółty odcień i dodaje włosom platynowego blasku. Szampon RED z odżywczym ekstraktem z henny do włosów w odcieniach rudych i czerwonych, który dodaje miedzianych refleksów. Szampon BROWN z ekstraktem z orzecha włoskiego do pielęgnacji włosów brązowych, który wypełnia włosy złocisto-brązowymi refleksami. Szampon BLACK z ekstraktem z kory dębu do włosów ciemnych i czarnych, który z kolei pogłębia kolor włosów. Szampony można stosować zarówno na włosach farbowanych, jak i naturalnych.

Naturalne farbowanie

Ziołowa Odżywka Kolorująca Venity Henna Color, której głównym składnikiem są sproszkowane liście naturalnej Henny, głęboko odżywia i wzmacnia włosy po każdym zastosowaniu. Dzięki dodatkowi barwników kosmetycznych nadaje włosom pełen blasku kolor i znakomicie pokrywa siwe włosy.



Balsam Kolorujący Venity Henna Color z ekstraktem z naturalnej Henny łączy nowoczesną technologię z tradycją. Jest bardzo łatwy w stosowaniu i znakomicie odświeża spłowiały kolor, odrośty, a także tuszuje siwe włosy. Nie zawiera amoniaku i utleniaczy.

Venita Henna Color to naturalna alternatywa dla farb do włosów.

Beatyfikacja rodziny Ulmów

Homilia kard. Marcello Semeraro 10 września 2023

1. Przed chwilą wysłuchaliśmy słów Jezusa na zakończenie przypowieści o miłosiernym Samarytaninie: «Idź, i ty czyn podobnie» (Łk 10, 37). Wiadomo, że Józef i Wiktoria Ulmowie poświęcili szczególną uwagę temu fragmentowi Ewangelii św. Łukasza, podkreślając na czerwono tytuł na rodzinnej Biblii i umieszczając przy nim swoją adnotację «Tak».

Jak napisał św. Jan Paweł II, przypowieść o człowieku, który wpadł na zbójców, opowiada o cierpieniu zdolnym «wyzwać w człowieku miłość, ów właśnie bezinteresowny dar z własnego „ja” na rzecz innych ludzi» [Jan Paweł II, „Salvifici doloris”, 29]. Ta miłość jest sercem naszej dzisiejszej uroczystości. Byłoby błędem, gdyby dzień beatyfikacji rodziny Ulmów posłużył jedynie przywołaniu na myśl terroru i okrucieństw dokonanych przez ich oprawców, nad którymi ciąży już osąd historii. Chcemy natomiast, aby dzisiejszy dzień był dniem radości, ponieważ słowa Ewangelii spisane na papierze stały się dla nas przeżywaną rzeczywistością, która jaśnieje w chrześcijańskim świadectwie małżonków Ulmów i w męczeństwie nowych Błogosławionych.

W 1942 roku Józef i Wiktoria Ulmowie otworzyli drzwi swojego domu i przyjęli ośmioro Żydów prześladowanych przez niemiecki reżim nazistowski. Dzisiaj, wraz z nowymi Błogosławionymi, pragniemy również przypomnieć ich imiona. Byli to: Saul Goldman z synami Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem oraz Gołda Grünfeld i Lea Didner z małą córką Reszlą. Ten gest Józefa i Wiktorii był wyrazem posłuszeństwa przykazaniu Bożemu. Było to «tak» dla woli Bożej. Ich dom stał się tą gospodą, w której był goszczony i doświadczył opieki pogardzany, odrzucony i śmiertelnie ranny człowiek. Dzięki temu mógł on dalej żyć. W rzeczywistości, bez opiekuńczej troski, człowiek zawodzi: troska jest bardzo ważną częścią człowieczeństwa, bowiem czyni istnienie właśnie ludzkim.

Za ten gest gościnności i troski – jednym słowem: miłosierdzia wypływający ze szczerej wiary, małżeństwo Ulmów wraz z dziećmi zapłacili najwyższą cenę męczeństwa: ich życie było cenną monetą, którą przepięknie bezinteresownie całkowitego daru z siebie samego w imię miłości.

2. Aby w pełni zrozumieć heroiczną decyzję Józefa i Wiktorii, należy przyjrzeć się duchowej drodze, jaką przebyli do tego momentu. Poczynając od ich charakterów: Józef uczciwy, pracowity i chętny do niesienia pomocy ludziom; Wiktoria serdeczna, łagodna, wrażliwa na potrzeby innych. A następnie ich nieustanny wzrost w miłości Pana Boga i bliźniego, pomiędzy działalnością parafii a wiejskim życiem w Markowej. Również i my nie możemy nie odczuć ujmującej mocy ich chrześcijańskiego świadectwa, które przekazali swoim dzieciom: ośmioletniemu Stanisławowi, siedmioletniej Barbarze, sześcioletniemu Władysławowi, czteroletniemu Franciszkowi, trzyletniemu Antoniemu i dwuletniej Marii,



FOT. WIKIPEDIA

a nawet najmłodszemu dziecku, które przychodziło na świat w chwilach męczeńskiej śmierci matki. Szczególna wymowa dzisiejszej beatyfikacji polega także na tym, że do chwały ołtarzy zostaje wyniesiona cała rodzina, połączona nie tylko więzami krwi, ale także wspólnym świadectwem danym Chrystusowi aż do ofiary własnego życia.

3. Temat postawy otwartej narzuca się jako wspólny wątek, który łączy liczne aspekty życia i męczeństwa rodziny Ulmów. Znajdujemy w nim rozciągające się przed nami bogactwo przesłań, które dzisiaj pragniemy zebrać jako owoc ich świadectwa.

Nowi Błogosławieni uczą nas przede wszystkim przyjmowania Słowa Bożego i codziennego dążenia do pełnienia woli Bożej. Ulmowie jako rodzina słuchali tego Słowa Bożego w niedzielnej liturgii, a następnie kontynuowali jego medytację w domu, co widać w czytanej i podkreślonej przez nich Biblii. Jak już wspominałem, bardzo znaczące jest słowo «tak» odręcznie napisane

przy przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, a także podkreślenie zdania, w którym Jezus wzywa do miłowania nawet własnych nieprzyjaciół (Mt 5, 46). W ten sposób wysłuchane Słowo Pana, dzień po dniu kształtowało ich odważny program życia.

Doskonale zadziałała w nich uświęcająca łaska Chrztu, Eucharystii i innych sakramentów, wśród których jasno ukazuje się piękno i wielkość sakramentu Małżeństwa. Dlatego żyli w świętości nie tylko małżeńskiej, ale również rodzinnej. Może mieć zastosowanie do nich starożytna definicja św. Jana Chryzostoma, który mówił o domu jako o «ἐκκλησία μικρά», małym Kościele [Jan Chryzostom, „Kazanie na List do Efezjan” 20, 6; PG 62, 143]; podobnie jak Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele nazwiego «Ecclesia domestica», «Kościołem domowym» [SOBÓR WATYKAŃSKI II, „Lumen Gentium”, 11], któremu Pan Bóg udzielił wszystkich darów swojej łaski do tego stopnia, że uczynił go znakiem i wcieleniem całego Ludu Bożego.

Dom Ulmów stał się miejscem «świętości z sąsiedztwa», jak nazywa to Papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Gaudete et exsultate* o powołaniu do świętości w świecie współczesnym, kiedy pisze: «Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb.... W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa”, świętość osób, które żyją blisko nas i są odblaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są „klasą średnią świętości”» [Franciszek, „Gaudete et exsultate”, 7].

W świadectwie i męczeństwie Ulmów i ich dzieci odkrywamy na nowo wielkość rodziny, miejsca życia, miłości i płodności. Odkrywamy na nowo wielkość misji, jaką Stwórca powierzył małżonkom i powtarzamy słowa św. Jana Pawła II, które skierował do rodzin w 1994 roku: <

W męczeństwie nowych Błogosławionych szczególnie sugestywną rolę odgrywa małe dziecko, które Wiktoria nosiła w swoim łonie, przychodzące na świat w bolesnych chwilach rzezi matki. Chociaż nie miało ono jeszcze imienia, dzisiaj nazywamy je Błogosławionym. Ta beatyfikacja ma bardziej aktualne przesłanie niż kiedykolwiek: chociaż nigdy nie wypowiedziało żadnego słowa, dzisiaj to małe niewinne dziecko, które razem z aniołami i świętymi w raju wyśpiewuje chwałę Bogu w Trójcy Jedynej, tutaj na ziemi woła do współczesnego świata, aby przyjął, kochał i chronił życie od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, zwłaszcza życie bezbronnych i zepchniętych na margines. Ten jego niewinny głos chce wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa, w którym szerzą się aborcja, eutanazja i pogarda dla życia, postrzeganego jako ciężar a nie dar. Dlatego rodzina Ulmów zachęca nas do reagowania na tę «kulturę odrzucenia», którą potępia Papież Franciszek, kiedy mówi: «Odrzucamy nadzieję: nadzieję dzieci, które przynoszą nam życie pozwalające nam iść naprzód, i nadzieję tkwiącą w korzeniach, które mają osoby starsze. (...) To nie jest problem takiego czy innego prawa, to jest problem odrzucenia» [Franciszek, „Przemówienie podczas Plenarnego Zebrania Papieskiej Akademii Życia”, 29 września 2021].

Wreszcie świadectwo Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci uczy nas otwartości na innych, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących. Nawijając do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie,

św. Hieronim napisał: «Musimy przyjąć brata i bliźniego, a nawet wszystkich ludzi każdej rasy, ponieważ mamy tylko jednego Ojca» [Hieronim, „Komentarz do Księgi Zachariasza”, VII, 8; PL 25, 1462]. Otwartość jest wyrazem braterstwa.

Dlatego pragnę pozdrowić ze szczególną serdecznością obecnych dzisiaj na tej uroczystości beatyfikacyjnej przedstawicieli wspólnoty żydowskiej. Ich udział jest nie tylko wyrazem szlachetnych uczuć wdzięczności za to, czego dokonali nowi Błogosławieni, gdy w Europie – a zwłaszcza tutaj, w Polsce, szalała rozpętana przez niemieckich okupantów furia skierowana wobec narodu żydowskiego, co nazwano «ostatecznym rozwiązaniem». To zjednoczenie rodzin żydowskich i rodzin katolickiej w tym samym męczeństwie zawiera bardzo głęboki sens oraz rzuca najpiękniejsze światło na przyjaźń żydowsko-chrześcijańską, zarówno na płaszczyźnie ludzkiej jak i religijnej. Rzeczywiście, nienawiść prześladowców do Żydów była, w samej swej istocie, nienawiścią do Boga Przymierza, Starego i tego Nowego, we krwi Chrystusa. Moglibyśmy dzisiaj powiedzieć, że konkretnością swojego gestu rodzina Ulmów, jak również inni ludzie dobrej woli, którzy pomagali Żydom, antycypowali nauczanie Soboru Watykańskiego II, św. Pawła VI a także św. Jana Pawła II, przyjmując w swoim życiu postawę kogoś, kto burzy mury i obejmuje z braterską miłością.

Co więcej, przyjęcie bliźniego stało się pilnym zadaniem, biorąc pod uwagę przemoc i zniszczenia spowodowane wojną. Trwająca od 18 miesięcy rosyjska inwazja na Ukrainę zmusiła do ucieczki wielką liczbę uchodźców, którzy pukali do drzwi Polski w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. W tym trudnym czasie różne instytucje rządowe i samorządowe oraz tysiące ludzi z prostych rodzin spontanicznie otwierali drzwi swoich domów na przyjęcie tych, którzy musieli uciekać.

Z wyjątkowym podziwem i szczególną wdzięcznością myślimy o wielu inicjatywach realizowanych przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej, jak również i o tych propagowanych w całej Polsce. Powszechne zaangażowanie działaczy oraz wolontariuszy w akcje radzenia sobie z kryzysem humanitarnym nabrało niezwykłych rozmiarów i wielkiego znaczenia. Niestety, podobne sytuacje powtarzają się również w innych częściach świata i powodują, iż rzesze uchodźców szukają szlachetnego przyjęcia u innych. Niech wstawiennictwo nowych Błogosławionych i ich świadectwo ewangelicznej miłości zachęca wszystkich ludzi dobrej woli, aby stali się tymi,

Święta Siostra Faustyna

85. rocznica śmierci

którzy «wprowadzają pokój» (Mt 5, 9), otwierając drzwi i angażując się na rzecz bliźniego, przybываяcego ze swoim cierpieniem fizycznym i moralnym, podejmując trud pomocy w jego oddaleniu od własnego domu i bliskich, ofiarując lekarstwo na rany, które są wynikiem odrzucenia lub niezrozumienia. Już na długo przed wybuchem tej wojny Papież Franciszek mówił: «W obliczu cierpienia tak wielu ludzi, wycieńczonych przez głód, przemoc i krzywdy, nie możemy pozostawać widzami. Ignorowanie cierpienia człowieka co to oznacza? Oznacza ignorowanie Boga! Jeżeli nie podejść do tego mężczyzny, do tej kobiety, do tego dziecka, do tego starca czy tej starszki, którzy cierpią, nie zbliżyć się do Boga» [Franciszek, „Audiencia generalna”, 27 kwiecień 2016].

4. Drodzy bracia i siostry, «Męczennik – pisał św. Jan Paweł II – jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem znalazł prawdę o własnym życiu, i tej pewności nikt ani nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył, spotykając Chrystusa. Oto dlaczego po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować, znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania» [Jan Paweł II, „Fides et ratio”, 32]. Dzisiejsza celebracja jest zwieńczeniem nieprzerwanej opinii świętości i męczeństwa, jaką Kościół na Podkarpaciu, a szerzej, całej Polski, zachował i potrafił pielęgnować. Jest to jednak także wyraz słusznej pamięci i serdecznej wdzięczności w stosunku do wielu waszych rodaków, którzy w tamtych czasach, świadomi ryzyka, na jakie się narażali, udzielali schronienia Żydom, płacąc za ten wybór życiem. Niech w każdym z nas dzisiaj tutaj obecnym świadectwo męczeńskiej śmierci rodziny Ulmów wzbudzi szczere pragnienie odważnego życia wiarą i jej wyznawania.

5. Rodzina Ulmów dołącza dziś do szlachetnego i bogatego grona synów i córek narodu polskiego, którzy w wiekach dawnych, ale też i we współczesnym czasie zostali wyniesieni do chwały ołtarzy jako Święci i Błogosławieni. Świadectwo ich życia jest przykładem i wzorem do naśladowania. Są nam też ofiarowani jako orędownicy u Pana Boga, abyśmy mogli powierzać im naszą codzienność, nasze nadzieje, radości, potrzeby i smartwienia. Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Polski, Świętym i Błogosławionym tego narodu, a od dziś wszyscy razem, publicznie, rodzinie Ulmów, zawieramy gorącą modlitwę za rodzinę ludzką i o pokój w bliskiej Ukrainie.

Błogosławieni Józefie i Wiktorio, wraz z waszymi córkami i synami: Stanisławą, Barbarą, Władysławem, Franciszkiem, Antonim, Marią oraz najmłodszym przychodzącym na świat w chwili męczeńskiej śmierci matki, módlcie się za nami wszystkimi!

MARCELLO KARD. SEMERARO
Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

Siostra Faustyna urodziła się 25 sierpnia 1905 roku jako trzecie z dziesięcioroga dzieci w rodzinie Mariany i Stanisława Kowalskich, rolników ze wsi Głogowiec. Na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świnicach Warckich otrzymała imię Helena. Od dzieciństwa odznaczała się umiłowaniem modlitwy, pracowitością, posłuszeństwem i wielką wrażliwością na ludzką biedę. W dziewiątym roku życia przystąpiła do I Komunii świętej, którą głęboko przeżyła, świadoma obecności Boskiego Gościa w swej duszy. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata i jako kilkunastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie u zamożnych rodzin w Aleksandrowie, Łodzi i Ostrówku zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzicom.

Głos powołania odczuwała w swej duszy już od siódmego roku życia, ale wobec braku zgody rodziców na wstąpienie do klasztoru próbowała go w sobie zagłuszyć. Przynaglona jednak wizją cierpiącego Chrystusa wyjechała do Warszawy i tam 1 sierpnia 1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W klasztorze, jako s. Maria Faustyna, przeżyła trzynaście lat pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki w wielu domach zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Wilnie i Płocku.

Na zewnątrz nic nie zdradzało jej niezwykle bogatego życia mistycznego. Gorliwie spełniała wszystkie prace, wiernie zachowywała reguły zakonne, była skupiona, milcząca, a przy tym naturalna, pełna życzliwej i bezinteresownej miłości. Jej życie, na pozór bardzo zwyczajne, monotonne i szare, kryło w sobie nadzwyczajną głębię zjednoczenia z Bogiem. Lata jej zakonnego życia obfitowały w nadzwyczajne łaski: objawienia, wizje, ukryte stygmaty, uczestnictwo w męce Pańskiej, dar bilokacji, czytania w duszach ludzkich, prorocтва czy rzadko spotykany dar mistycznych zrękości i zaślubin. Żywy kontakt z Bogiem, Matką Najświętszą, aniołami, świętymi, duszami czyścimi – cały świat nadprzyrodzony był dla niej nie mniej realny i rzeczywisty niż ten, który dostrzegała zmysłami. Mimo tak wielkiego obdarowania łaskami nadzwyczajnymi wiedziała, że nie one stanowią o istocie świętości.

W Dzienniczku pisała: Ani łaski, ani objawienia, ani zachwyty, ani żadne dary jej [duszy] udzielane nie czynią ją doskonałą, ale wewnętrzne zjednoczenie duszy mojej z Bogiem. Te dary są tylko ozdobą duszy, ale nie stanowią treści ani doskonałości. Świętość i doskonałość moja polega na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą (Dz. 1107).

Posłannictwo s. Faustyny zostało zapisane w jej Dzienniczku, który prowadziła na życzenie Pana Jezusa oraz spowiedników. Zanotowała w nim wiernie wszystkie słowa Pana Jezusa, a także opisała zetknięcia swej duszy z Nim. Sekretarko najgłębszej tajemnicy Mojej – mówił



Obraz kanonizacyjny Św. Siostry Faustyny



Obraz Św. Faustyny w Bazylice Bożego Miłosierdzia

do niej Pan Jezus – twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci dają poznać o Moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma doznają w duszy pocieszenia i nabiorą odwagi zbliżyć się do Mnie (Dz. 1693). To dzieło w sposób niezwykły przybliży tajemnicę miłosierdzia Bożego. Zachwyca ono nie tylko ludzi prostych, ale także naukowców, którzy odkrywają w nim dodatkowe źródło dla badań teologicznych. Dzienniczek został przetłumaczony na wiele języków, m. in. angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, francuski, portugalski, arabski, rosyjski, węgierski, czeski i słowacki.

Siostra Faustyna wyniszczona chorobą i różnymi cierpieniami, które znosiła jako dobrowolną ofiarę za grzeszników, w pełni dojrzała duchowo i mistycznie zjednoczona z Bogiem zmarła w Krakowie 5 października 1938 roku, mając zaledwie 33 lata. Sława świętości jej życia rosła wraz z rozszerzaniem się nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego i w miarę łask wyprasanych przez jej wstawiennictwo. W latach 1965–67 w Krakowie przeprowadzono proces informacyjny dotyczący jej życia i cnót, a w 1968 roku rozpoczęto w Rzymie proces beatyfikacyjny, który ukończono w grudniu 1992 roku. 18 kwietnia 1993 roku, na Placu Świętego Piotra w Rzymie, Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał aktu jej beatyfikacji, a 30 kwietnia 2000 roku jej kanonizacji. Jej relikwie spoczywają w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

Ufunduj obiad bezdomnemu
Fundusz Miłosierdzia

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach



GŁODNYCH NAKARMIĆ. SPRAGNIONYCH NAPIOĆ.

ZEBRANE OFIARY ZOSTANĄ PRZEZNACZONE NA POSIŁKI DLA OSÓB POTRZEBUJĄCYCH.

WPEŁNY PROSIMY KIEROWAĆ NA KONTO:
PEKAO S.A. NR 65 1240 4432 1111 0000 4721 0286
Z DOPISKIEM: FUNDUSZ MIŁOSIĘRZDZIA

Święty Jan Paweł II

– Drogowskazem dla Polaków i Polski

Jan Paweł II w niedzielę Miłosierdzia Bożego 27 kwietnia 2014 roku w Rzymie wraz z Papieżem Janem XXIII został wyniesiony do chwały świętych Kościoła Powszechnego. Wielka i wzniosła to chwila dla naszego narodu.

Chciałoby się w tym momencie powiedzieć: „Polsko umiej być wdzięczna Panu Bogu; On Cię tak wywyższa; umiej być wdzięczna za dar Jana Pawła II, syna polskiej ziemi.

Z całą pewnością dziś Polska nie jest wdzięczna Panu Bogu, nie jest wierna Panu Bogu. Gdzieś uśpioło nas nasze społeczeństwo, gdzieś poblądziło. Powiedziało Panu Jezusowi – nie potrzebujemy Ciebie, nie potrzebujemy Twojej nauki, Twojego Krzyża, Twojego Kościoła.

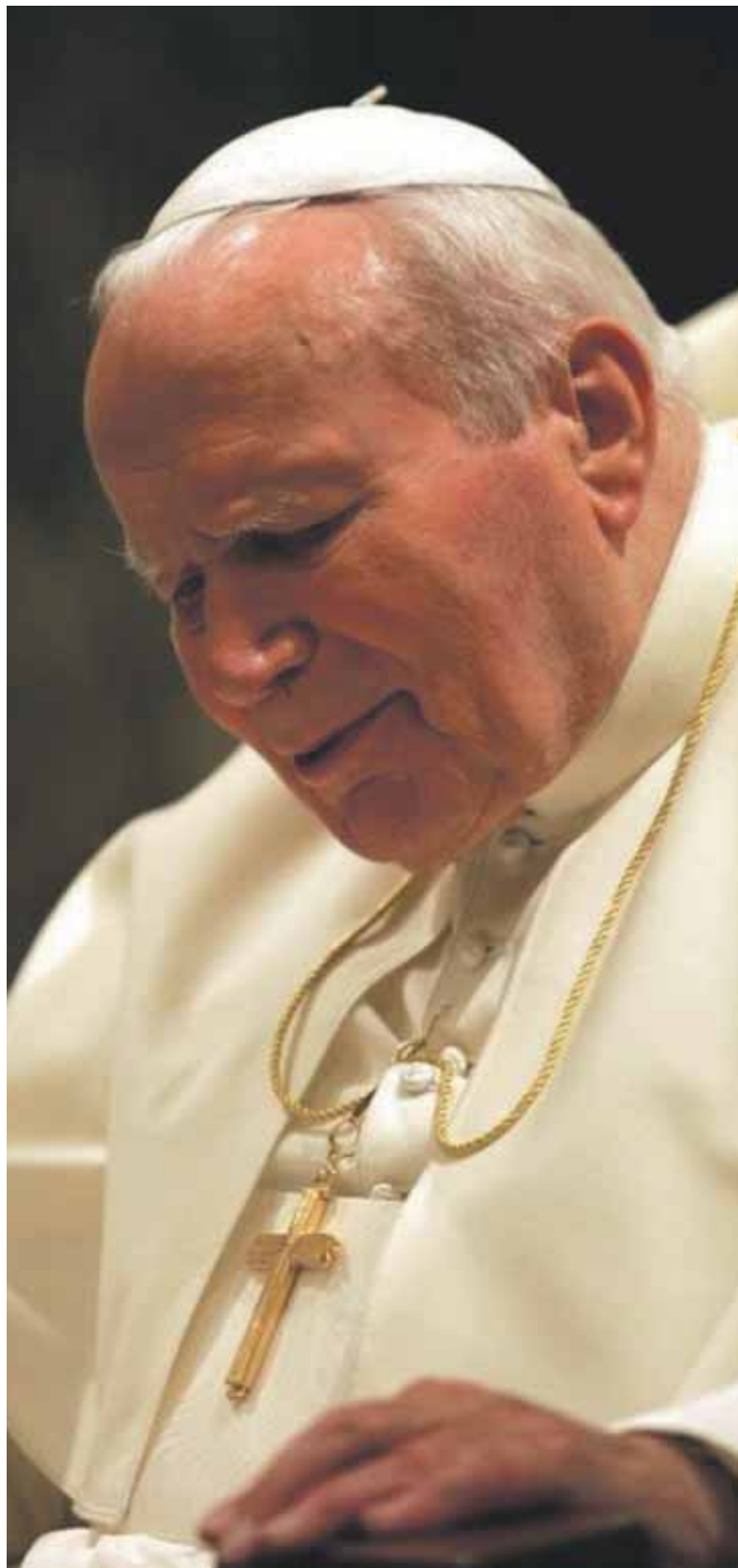
Niech kanonizacja będzie dla nas wszystkich tym szczególnym momentem przebudzenia, powrotu do wierności krzyżowi, bo jak powiedział papież Polska tylko pod krzyżem i z krzyżem będzie silna i wierna.

Na przestrzeni ostatnich lat jak wiele razy daliśmy znać, że chcemy iść przez życie sami, sami o wszystkim chcemy decydować, że Chrystus i Jego przykazania nie są nam konieczne do szczęśliwego i dostatniego życia.

I dobrze wiemy, że sami się oklamujemy, bo ani pieniądze, ani sława, ani mądrość nie są w stanie zappełnić wewnętrznej pustki, którą wypełnić może tylko Chrystus. Jan Paweł II ostrzegał nas przed pokusą odrzucenia Chrystusa mówiąc, że człowiek bez Chrystusa nie jest w stanie zrozumieć samego siebie i tym samym nigdy nie osiągnie pełni człowieczeństwa, pełni rozwoju.

Zróbmy zatem rachunek sumienia, narodowy rachunek sumienia i wróćmy bardziej do Chrystusa, nie tylko wtedy kiedy potrzebny nam jest kościół, kiedy trzeba ochrzcić dziecko, kiedy dziecko idzie do pierwszej Komunii św., do bierzmowania, kiedy trzeba zawrzeć sakramentalny związek małżeński, kiedy trzeba zrobić katolicki pogrzeb. Bądźmy dziećmi Chrystusa na każdy dzień, zmierzając do świętości dzień po dniu – jak to czynił Jan Paweł II, bo Chrystus wszystkich nas wezwał do tego, aby starać się w życiu o świętość: „świętymi bądźcie, jak Ja jestem święty”. To nasz obowiązek wynikający ze chrztu świętego.

Niech świętość Jana Pawła II będzie dla naszego narodu, dla naszej Ojczyzny początkiem nowego przymierza z Chrystusem. Niech będzie czasem odrzucenia pokusy wdzierającej się wszędzie filozofii naszego czasu – filozofii śmierci,



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

smutku i osamotnienia. Filozofii, która każe wątpić w Chrystusa, która ma w swym założeniu odrzucenie wartości chrześcijańskich, która pozwala człowiekowi – nawet każe – decydować o życiu człowieka (eutanzja, aborcja), która odbiera godność człowiekowi, która posługuje się kłamstwem i zakłamaniem,

która obrzuca błotem nienawiści Kościół i duchowieństwo – siejąc zamęt i chaos w ludzkich umysłach i duszach – a to wszystko w imię człowieka nowoczesnego człowieka postępowego, dla którego jedyną normą jest umysł i racjonalizm, a tym samym konsumpcjonizm i materializm.

Dziś trzeba mieć wiele wewnętrznej siły, aby odrzucić tę filozofię, bo ona nie wychowuje dobrych, rzetelnych i uczciwych Polaków, ale daje przyzwolenie na zło w postaci kombinatorów, kłamców, nierobów, złodziei. Daje zielone światło dla prywaty i korupcji.

Niech Jezus Chrystus będzie w naszym życiu światłem, drogą w naszym życiu, niech będzie umocnieniem, aby odrzucić fałszywych proroków naszych czasów, odrzucić tych wszystkich „znawców” Kościoła w Polsce.

ŚWIĘTOŚĆ JANA PAWŁA II – DROGĄ DO NAŚLADOWANIA DLA POLAKÓW

Powszechne przekonanie, że Papież Jan Paweł II jest świętym wierni wyrażali już podczas Jego pogrzebu napisami na transparentach i okrzykami: „Santo subito!” („natychmiast święty!”).

Jan Paweł II emanował świętością, czyli pięknem swojego człowieczeństwa, bogactwem osobowości, dobrocią, mądrością i miłością. Jednym słowem promieniował Chrystusem, gdyż tylko On jest jedynym źródłem i sprawcą świętości człowieka. To sam Jezus Chrystus uobecniał swoją miłość w życiu, pasterskiej posłudze, cierpieniu i śmierci Jana Pawła II.

O świętości nie tylko mówił, nie tylko innych zachęcał do jej zdobywania, ale sam szedł trudną i żmudną drogą życia, by ową świętość zdobyć – stając przy Chrystusie i drugim człowiekowi każdego dnia.

Świętość jest jednym z ważniejszych tematów bogatego nauczania Jana Pawła II. Jej dowartościowanie, zarówno w aspekcie teologicznym, jak i duszpasterskim, było zawsze, od początku pontyfikatu, jedną z podstawowych cech jego posługi Piotrowej. Często mocno podkreślał podstawowe znaczenie świętości w życiu i misji Kościoła jako zbawczej wspólnoty.

Wizja świętości, nakreślona już w wielu wcześniejszych dokumentach obecnego Papieża, została przedstawiona w sposób systematyczny i spójny w Liście apostoelskim *Novo millennio ineunte*, opublikowanym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jest to tekst o charakterze profetycznym i programowym, który ze względu na bogactwo swej treści oraz kontynuację myśli soborowej stał się dla Kościoła dokumentem ogromnie ważnym u początku trzeciego tysiąclecia. Ujawnia on wyraźny chrystocentryzm, widoczny już w pierwszej Encyklice Jana Pawła II *Redemptor hominis*, oraz podejmuje,

z położeniem nacisku na świętość, „teologię życia świętych” Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, która wiele miejsca poświęca temu zagadnieniu.

Warto podkreślić, że pontyfikat Jana Pawła II jest okresem nadzwyczajnego wzrostu ilości świętych i błogosławionych. W ciągu tych lat beatyfikował on 1329 sług Bożych i kanonizował 473 błogosławionych. Wszystkich razem: 1802.

Należy uświadomić sobie, iż święci i błogosławieni, wyniesieni na ołtarze przez obecnego Papieża, wywodzą się z najróżniejszych krajów wszystkich kontynentów. Geografia świętości znacznie się rozszerzyła. Z „europejskiej” lub „śroziemnomorskiej” staje się coraz bardziej «światowa». Oznacza to, że świętość rozwija się w każdym miejscu na ziemi oraz że nie zna granic: geograficznych, rasowych, kulturowych lub społecznych. Jest różnobarwną «mozaiką» ludzi, których łączy jedna cecha: wszyscy poważnie potraktowali Ewangelię, radykalnie nią żyli i dawali o niej świadectwo.

Ważny jest także fakt, że w ramach powszechnego powołania do świętości Papież szczególną uwagę poświęcił świętości ludzi świeckich. W *Novo millennio ineunte* dziękował Bogu za to, że pozwolił mu „beatyfikować i kanonizować w minionych latach tak wielu chrześcijan, a wśród nich licznych wiernych świeckich, którzy uświęcili się w najwykleszych okolicznościach życia” (n. 31).

Mówiąc o świętości ludzi świeckich, Papież kładzie nacisk na świętość małżonków. „Należy popierać — pisał Jan Paweł II — uznanie heroicznego cnót zwłaszcza światobliwych wiernych świeckich, którzy realizowali swe powołanie chrześcijańskie w małżeństwie. Żywiąc przeświadczenie, że w rzeczywistości nie brak owoców świętości również w tym stanie, czujemy potrzebę znalezienia odpowiednich sposobów, ażeby świętość ta była przez Kościół stwierdzana i stawiana za wzór dla innych chrześcijańskich małżonków” (*Tertio millennio adveniente*, 37). I faktycznie, 21 października 2001 roku Jan Paweł II beatyfikował rzymskie małżeństwo Alojzego i Marię Beltrame Quattrocchi. Jest to pierwsza w historii Kościoła para małżonków wyniesiona do chwały ołtarzy.

W związku z tak znaczącym wzrostem liczby świętych i błogosławionych niektórzy twierdzą, że jest ich za dużo. Papież nie lekceważy tych opinii: „Podnoszą się czasem głosy, że za wiele jest dzisiaj

beatyfikacji” (przemówienie na rozpoczęcie Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów, 13 czerwca 1994 r.: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 9–10/1994, s. 8).

Tym, którzy tak myślą, Ojciec Święty odpowiada podając trzy argumenty uzasadniające wzrost liczby beatyfikacji i kanonizacji.

Przede wszystkim wzrost ten «odpowiada rzeczywistości, która dzięki łasce Bożej jest taka, jaka jest, a poza tym odpowiada życzeniu samego Soboru. Ewangelia tak bardzo rozeszła się po świecie i jej orędzie tak mocno się zakorzeniło, że właśnie ta wielka liczba beatyfikacji po prostu odzwierciedla żywo działanie Ducha Świętego oraz płynącą z niego żywotność Kościoła w dziedzinie dla niego najistotniejszej, w dziedzinie świętości».

Po drugie, kanonizacje i beatyfikacje, których liczba wzrosła w ostatnich latach, „świadczą o żywotności Kościołów lokalnych, których jest dziś na świecie o wiele więcej aniżeli w pierwszych wiekach i w pierwszym tysiącleciu” (Tertio millennio adveniente, 37).

W końcu nie można zapominać o ekumenicznym znaczeniu świętości. Ekumenizm jest bez wątpienia jednym z największych wyzwań, z którymi musi się zmierzyć Kościół trzeciego tysiąclecia. Dziś dostrzega się nierozwalny związek pomiędzy dążeniem do pełnej jedności chrześcijan a świętością. Istotnie jest ona «podłożem» (humus), na którym rodzi się, wzrasta i dojrzewa. Jedynie Kościół, który jest święty, będzie naprawdę Kościołem «jednym». Świętość ma znaczenie ekumeniczne – Papież to potwierdza, gdy uznaje, że «najbardziej przekonujący jest ekumenizm świętych, męczenników. Communio sanctorum mówi głośniej aniżeli podziały» (tamże). Zatem świętość ma wymiar głęboko ekumeniczny i w takim wymiarze należy do niej dążyć i ją przeżywać.

OTWÓRZCIE DRZWI CHRYSZTUSOWI WY MŁODZI, KTÓRZY JESTEŚCIE PRZYSZŁOŚCIĄ ŚWIATA

Chociaż Jan Paweł II był otwarty – podobnie jak obecny papież Franciszek – na wszystkich ludzi (chorych, ułomnych, samotnych, cierpiących, wykształconych, prostych robotników), to w sposób szczególny kierował swoje pasterskie przesłanie dla młodych, w których widział przyszłość świata oraz na współczesnych małżonków.

Emerytowany Arcybiskup łódzki Władysław Ziółek napisał na ten temat następująco: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Choć adresatów pasterskiego wezwania jest wielu, porusza mnie i zawsze przyciąga moją uwagę każde słowo wypowiedziane do młodych. Jakaż w tym konsekwencja! Wracam myślą do pierwszych dni pontyfikatu, do pierwszego przemówienia przed modlitwą „Anioł Pański” i skierowanego wtedy gorącego apelu do młodzieży: „Wy jesteście przyszłością świata! Wy jesteście nadzieją Kościoła! Wy jesteście moją nadzieją!” Nie ma pielgrzymowania Jana Pawła II bez spotkania z młodymi, których

– rozumiana często jako autonomiczna siła, dążąca do osiągnięcia egoistycznie pojmowanego dobra – nie realizuje prawdziwego zamysłu Bożego. Owa zła wolność prowadzi do głębokiej deformacji rodziny, do zamknięcia jej na autentyczną miłość, której najlepszym probierzem jest stosunek do nowego życia. Dlatego ciągle rozlega się głośne wołanie Jana Pawła II o ocalenie prawdziwej miłości i błagalna prośba, aby „powiedzieć ,tak’ miłości, miłości szlachetnej, czystej, miłości ożywiającej, miłości odpowiedzialnej” (audiencja dla Polaków, 16 „października 2000 r.: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 11–12/2000, s. 54). Tych wszystkich, którzy odważnie włączają się w budowanie cywilizacji miłości i kultury życia, broniąc ludzkiego życia oraz godności małżeństwa i rodziny, nieustannie umacnia: «Nie lękajcie się! Nie traćcie otuchy!»

RODZINY WSPÓŁCZESNE – OTWÓRZCIE DRZWI CHRYSZTUSOWI

Arcybiskup łódzki napisał na ten temat: „Nie sposób też zapomnieć o wielkiej trosce Ojca Świętego o rodzinę. Chyba żaden z jego poprzedników nie poświęcił tyle uwagi obronie rodziny, jej godności i należnych praw. Przyczyny współczesnego kryzysu rodziny upatruje Papież przede wszystkim w niewłaściwym pojmowaniu wolności, która

– rozumiana często jako autonomiczna siła, dążąca do osiągnięcia egoistycznie pojmowanego dobra – nie realizuje prawdziwego zamysłu Bożego. Owa zła wolność prowadzi do głębokiej deformacji rodziny, do zamknięcia jej na autentyczną miłość, której najlepszym probierzem jest stosunek do nowego życia. Dlatego ciągle rozlega się głośne wołanie Jana Pawła II o ocalenie prawdziwej miłości i błagalna prośba, aby „powiedzieć ,tak’ miłości, miłości szlachetnej, czystej, miłości ożywiającej, miłości odpowiedzialnej” (audiencja dla Polaków, 16 „października 2000 r.: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 11–12/2000, s. 54). Tych wszystkich, którzy odważnie włączają się w budowanie cywilizacji miłości i kultury życia, broniąc ludzkiego życia oraz godności małżeństwa i rodziny, nieustannie umacnia: «Nie lękajcie się! Nie traćcie otuchy!»

Święty Janie Pawle wstawiaj się w sposób szczególny za nami twoimi rodakami, za twoją Ojczyzną, abyśmy mogli wzrastać do świętości i żyć w naszej Ojczyźnie szczęśliwie i dostatnio.

Niech w naszej Ojczyźnie zapanuje ład i porządek. Niech nasze władze kierują się dobrem każdego obywatela; niech kierują się sprawiedliwością i uczciwością społeczną, której tak bardzo brakuje. Niech budują zgodę narodową. Niech zadbają o godne życie szczególnie dla starszych, niezaradnych życiowo, chorych, bezrobotnych, ułomnych.

KS. MAREK RUSECKI

Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej. To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomaganie pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach.

Cena 9,90 zł.



Cukierki Aroniowe –

• z ekstraktem z aronii • z witaminą C

Składniki aronii dbają o wzrok pracujących przy komputerze, wspomagają odporność organizmu i przyswajanie żelaza. Aronia jest dobroczynna dla naczyń krwionośnych i krążenia krwi.

Witamina C na odporność, zmęczenie, znużenie.

Cukierki Aroniowe firmy Reutter to prawdziwy produkt z bogato zachowaną w procesie wytwarzania skarbnią cennych składników dla naszego organizmu.

Reutter ponad 100 lat zaufania! Dostępne w aptekach i zielarniach.



Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej

w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym

im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udrczonych problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebacającym i uzdrawiającym

Terminy w 2023r.

06.11-16.11.

w 2024r.

22.01-01.02.

19.02-29.02.

04.03-14.03.

08.04-18.04.

29.04-09.05.

10.06-20.06.

02.08-12.08.

12.08-18.08.

16.09-26.09.

30.09-10.10.

04.11-14.11.

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018

e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl

Miesięcznik dla najmłodszych

Warto czytać Stasia!

Szukaj w parafii lub zaprenumeruj!

- 52 strony, pełny kolor, kredowy papier
- ciekawe tematy, gry planszowe, konkursy z nagrodami
- przeznaczony dla przedszkolaków i dzieci wczesnoszkolnych

Wydawnictwo św. Stanisława BM
www.stasmiesiecznik.pl • e-mail: redakcja@stasmiesiecznik.pl • tel. 12 25 75 339

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Życie jest darem, który człowiek otrzymuje od Boga. Troska z jaką właściciel z dzisiejszej Ewangelii przygotowuje winnicę – otaczając ją murem, kopiąc tlocznie i stawiając wieżę – jest obrazem miłości Boga, który stwarzając świat i wyposażając człowieka w rozum i wolną wolę dał mu warunki do rozwoju. Dary te są wyrazem zaufania wobec człowieka, który odkrywając wolę Bożą, może kierować własnym życiem i wpływać na losy innych. W ten sposób Bóg zaprosił człowieka do budowania na świecie „cywilizacji życia”. Jej podstawą jest rodzina i rodzice się w niej nowe życie. Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Przycho- dząc na świat, przynoszą z sobą orę- dzie życia, które wskazuje na Stwó- rcę, o czym przypomniał na Kongresie Rodzin w Rzymie w 2000 roku św. Jan Paweł II.

Człowiek jednak nadużył zaufania, którym obdarzył go Bóg, czego wyrazem we wspomnianej przy- powieści jest bunt robotników przeciwko właścicielowi winnicy. Wszedł on w miejsce Boga i sam zaczął decydować o życiu, jego wartości i sensie. Tragiczne skutki tej postawy św. Jan Paweł II określił mianem „cywilizacji śmierci”. Stanowi ją wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, aborcja, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy (KDK, 27).

Dlatego przeżywając, w łączności z papieżem Franciszkiem, XXIII Dzień Papieski, pod hasłem Jan Paweł II – Cywilizacja życia, chcemy wrócić do orędzia, które św. Jan Paweł II zapisał na kartach encykliki Evangelium vitae. Papież przypomniał o godności i wartości ludzkiego życia, a także wskazał w jaki sposób w opozycji do „cywilizacji śmierci” budować „cywilizację życia”.

I. Kim jest człowiek?

Współcześnie fundamentalną kwestią w budowaniu „cywilizacji życia” nie jest już tylko prawda o godności człowieka, gdyż jest ona zazwyczaj jasno prezentowana zarówno w nauczaniu Kościoła jak i prawodawstwie świeckim. Dzisiaj główne kontrowersje związane są z próbą odpowiedzi na pytanie – jaka istota może być nazwana człowiekiem? Na podstawie jakich kryteriów można to ocenić i kto te kryteria ustala?

Czytelne stanowisko Kościoła w tej kwestii zaprezentował św. Jan Paweł II, który pisał: od chwili zapłodnienia (...) rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie. (...) Tę oczywistą prawdę (...) nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili

JAN PAWEŁ II – CYWILIZACJA ŻYCIA

List pasterski Episkopatu Polski ogólnopolskie obchody XXIII Dnia Papieskiego

istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota (...). Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana (EV, 60). Przytoczone słowa stanowią jednoznaczną odpowiedź na podnoszone w debacie publicznej pytania dotyczące m.in. prawa rodziców, a zwłaszcza matki, do decydowania o życiu dziecka, które nosi w swoim łonie. Sprzeciwiają się również próbom wymuszenia na ustawodawcy uchwalenia prawa do bezpłatnego dostępu do aborcji i nakazowi jej wykonywania pracownikom ochrony zdrowia.

Nie brakuje dziś także głosów, które w imię etyki jakości życia, czyli na podstawie przyjętych standardów biologicznych, intelektualnych, psychicznych czy ekonomicznych, dla których najważniejszymi kryteriami są użyteczność i sukces za wszelką cenę, odmawiają prawa do życia osobom chorym i z niepełnosprawnościami. Ma się to dokonywać poprzez ograniczanie im dostępu do leczenia, izolację a także pozabawianie ochrony prawnej czy wręcz eutanazję. Tymczasem (...) cierpienie, które pod tylu różnymi postaciami obecne jest w naszym ludzkim świecie, jest w nim obecne także i po to, ażeby wyzwalać w człowieku miłość, ów właśnie bezinteresowny dar z siebie na rzecz innych ludzi, ludzi cierpiących. (SD, 29). Ludzie chorzy mają więc do odegrania w dziejach świata wprawdzie trudną, ale jednak szczególnie ważną rolę.

II. Ewangelia życia

U źródeł „cywilizacji życia” stoi potrzeba ewangelizacji. Tylko bowiem w perspektywie wiary można w pełni odkryć wartość i godność każdego ludzkiego istnienia. Wynikają one najpierw z prawdy o stworzeniu człowieka, którego Bóg chciał dla niego samego, zaprosił go do „zarządzania” światem i przekazywania życia. Człowiek musi posiadać niezwykłą wartość w oczach Boga – pisał w Kazaniach na Areopagu Karol Wojtyła – jeśli dla jego odkupienia Syn Boży sam staje się człowiekiem. Także męka, śmierć i zmartwychwstanie ukazują wartość ludzkiego życia, zwłaszcza naznaczonego cierpieniem. W końcu równość ludzi, wielkość ich posłannictwa i związana z tym godność opierają się na tym, że ostatecznym celem człowieka jest życie z Bogiem w wieczności.

III. Budowa cywilizacji życia

Budowanie „cywilizacji życia” jest zadaniem Kościoła i całego społeczeństwa. Jej fundamentalne prawo stanowi miłość – jedyne właściwe odniesienie człowieka do człowieka. Wyraża się ono we współczuciu, solidarności i gotowości do ofiary.

Zadania ochrony i promocji życia należą także do ustawodawców.

Wprawdzie prawo nie jest jedynym narzędziem obrony ludzkiego życia, ale odgrywa istotną rolę w kształtowaniu sumień i relacji społecznych. Nie wystarczy jednak samo tylko zniesienie niegodziwych praw godzących bezpośrednio w prawo do życia. Należy także podejmować prorodzinne działania społeczne i prawodawcze w oparciu o nowe zasady polityki w sferze pracy, rozwoju miast, budownictwa mieszkaniowego i usług, tak aby można było pogodzić rytm pracy z rytmem życia rodzinnego oraz zapewnić rzeczywistą opiekę dzieciom i osobom w podszym wieku (EV, 90). Wiele współczesnych sumień formowanych jest również przez treści przekazywane w mediach. Potrzeba dziś większej promocji macierzyństwa i ojcostwa, zwłaszcza w mediach społecznościowych, aby ukazać je także jako drogę do realizacji siebie i osiągnięcia szczęścia. Łącząc w działaniu wszelkie społeczne siły musimy znacząco poprawić zatrważającą dziś sytuację demograficzną naszej Ojczyzny. W tej dziedzinie niestety należy być na alarm!

Niezwykle istotne są działania podejmowane w ochronie życia i zdrowia przez lekarzy, ratowników medycznych, farmaceutów, pielęgniarki i położne oraz kapelanów, którzy najbardziej związani są z tajemnicą życia. W dzisiejszym kontekście kulturowym i społecznym, w którym nauka i sztuka medyczna zdają się czasem tracić swój wrodzony wymiar etyczny potrzeba waszego jasnego świadectwa wierności prawdzie i sumieniu. Szczególną wdzięczność wyrażamy tym, którzy realizują swoją posługę w hospicjach, domach opieki lub dziennego pobytu, a także wspierających rodziny w opiece nad chorymi pozostającymi w domach.

Trudno wymienić wszystkie osoby i instytucje służące trosce o życie. Są wśród nich domy dziecka, rodziny zastępcze, osoby czuwające nad „oknami życia”, jadłodajnie, schroniska dla bezdomnych czy domy samotnej matki. Ich działania nie byłyby jednak możliwe bez ofiarnej postawy darczyńców i wolontariuszy, którzy kierowani wielkoduszną i bezinteresowną miłością, otaczają opieką osoby chore, samotne, ofiary wojen i kataklizmów oraz tych, którzy muszą się znaleźć w odpowiednim środowisku wychowawczym, aby przezwyciężyć uzależnienie i odzyskać wiarę w sens życia. Nie możemy jednak zapomnieć, że to przede wszystkim rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę akceptacji (...), dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar (EV, 93).

Szczególnym znakiem wyobraźni miłosierdzia jest dziś pomoc niesiona

przez miliony Polaków ofiarom wojny w Ukrainie. Niech nadal trwa modlitwa o pokój, o szacunek dla ludzkiego życia oraz nasza solidarność z potrzebującymi. Wierzmy, że w ten sposób „cywilizacja życia” zwycięży „cywilizację śmierci”, a potęga miłości i dobra pokona zbrodnicze zakusy złego.

IV. „Żywy pomnik” św. Jana Pawła II

W budowanie cywilizacji życia włączają się także stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Moja pasja pomocy ludziom nie pozwala mi beczynnym siedzieć i pozostawać obojętną na potrzeby drugiego człowieka – stwierdza Weronika, stypendystka z archidiecezji przemyskiej. Jako wolontariuszka w hospicjum nie żałuję ani jednej spędzonej tam chwili. Każde spotkanie z pacjentami, uśmiech, dotyk i pomoc w najprostszych rzeczach ukształtowały moją wrażliwość. Fundacja co roku swoją opieką obejmuje blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezaangażowanych rodzin, z małych miejscowości w całej Polsce. Jedną z absolwentek programu jest Magda z archidiecezji szczecińsko-kamińskiej, która mówi: Mam 3 braci i 5 siostr. Moi rodzice powtarzali nam, że są otwarci na życie, że Pan Bóg jest życiem, które przyjmują do siebie z ufnością. Widziałam,

że to zaufanie do Niego czyni naszą rodzinę szczęśliwą, a On błogosławił moim rodzicom, aby byli w stanie zadbać o każdego z nas. Kiedy najbardziej tego potrzebowaliśmy z pomocą przyszła Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Dziś ja, jako żona i mama staram się pielęgnować w sobie to, co zasiali we mnie rodzice i przekazywała Fundacja. Jestem wdzięczna Bogu za dar szczęśliwej, dużej rodziny, na którą patrzę z perspektywy dorosłego człowieka i chcę żyć w podobny sposób w swojej nowej rodzinie – z wartościami chrześcijańskimi, z Bogiem w sercu. W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany od 23 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik” wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Niech udzielone w ten sposób wsparcie, nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków, będzie wyrazem naszego budowania cywilizacji życia i miłości.

Na czas owocnego przeżywania XXIII Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła
Katolickiego w Polsce
obecni na 395. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski
Lidzbark Warmiński, 13 czerwca 2023 r.

Cywilizacja życia

XXIII Dzień Papieski
15 X 2023

FUNDACJA
DZIEŁA NOWEGO TYSIĄCLECIA

Pomóż zdolnej i niezaangażowanej młodzieży:
SMS „STYPENDIA”
pod 74 265 (4,92 zł z VAT)

www.dzielo.pl

INFORMATOR PIELGRZYMA

Jubileusz 25. lat w służbie Kościoła, Ojczyzny i Narodu

Zabierając się do napisania paru zdań na temat Jubileuszu „Informatora Pielgrzymia”, pomyślałem, że najpierw trzeba osądzić „Informatora” – jako jednego z mass mediów w nauczaniu Jana Pawła II. Andrzej Zwoliński analizując owe nauczanie naszego świętego Rodaka napisał m.in.: „Media, włączone w służbę Ewangelii, niezmiernie poszerzają zakres odbioru Słowa Bożego i zanoszą orędzie zbawienia milionom ludzi. Kościół dostrzega w nich ogromne wsparcie, umożliwiające docieranie ze Słowem Bożym do potencjalnych odbiorców, oraz środek ułatwiający Kościołowi zabieranie głosu w sprawach aktualnych, związanych z moralnością i etyką. Uwidacznia się tu pewna analogia powołania misyjnego Kościoła z powołaniem i sensem istnienia i działania środków audiowizualnych. Istotną ich zasadą jest komunikowanie, czyli proces pozwalający zrozumieć innych, a przez to stawać się być dla siebie samego zrozumiałym. Jest to również wymiana myśli, pewnych idei i obrazów. Jak zauważa Jan Paweł II: „ewangelizacja, która jest pierwszym zadaniem Kościoła, jako zapowiedź Królestwa, czyż nie jest także przede wszystkim komunikacją? Nasze drogi są zbieżne. Krzyżują się. Mogą się krzyżować i łączyć”. Komunikowanie jest więc czymś więcej niż samym tylko przekazywaniem idei czy wyrażaniem uczuć. Aby jednak telewizja mogła być pomocna w komunikacji i stać się czynnikiem jednoczącym społeczeństwo całego świata, nie może sprzeciwiać się wierze, ale winna w pełni respektować wolę Stwórcy.

Jan Paweł II od początku pontyfikatu wciąż na nowo podkreśla istotną rolę i rosnące znaczenie środków społecznego przekazu. Zwraca przy tym szczególną uwagę na obowiązki ciążące na pracujących w nich, także odpowiedzialnych za właściwy przekaz. Do nich kieruje słowa, że informować, by wychowywać – szczególnie dzisiaj – nie jest rzeczą prostą ani łatwą, „podczas gdy w sposób niekiedy niebezpieczny unosi się lawina wiadomości ze wszystkich stron świata”.

Każda treść o charakterze informacyjnym kształtowana jest w taki sposób, by odbiorca mógł ją zrozumieć i przyjąć. Dlatego jeśli zdarza się, że informacja mająca dotrzeć do odbiorcy w jakiś sposób doznaje zakłóceń, np. przez zafalszowanie prawdy, wówczas rodzi się zagrożenie nie tylko dla osobistego rozwoju konkretnej jednostki, ale i dla pełnego rozwoju całego społeczeństwa. Trudności, na jakie napotyka



przekaz informacji, są liczne i mają różnorodny charakter. Jedne z nich tkwią w subiektywnych ograniczeniach samego odbiorcy, inne pochodzą od ludzi odpowiedzialnych za przekaz informacji, którzy umyślnie chcą zaciemnić i ukryć prawdę, jeszcze inne wynikają z braku kompetencji dziennikarzy i pracowników mediów.

Mówiąc o roli informacji, Ojciec Święty przywołuje słowa Księgi Przysłów: „Jak zimna woda na gardło spragnione, tak dobre wieści z dalekiej krainy”. Papież przypisuje rzetelnej informacji doniosłe znaczenie, dzięki któremu jest ona „tak samo ważna dla człowieka w drodze, jak orzeźwiający źródło w okolicy pozbawionej wody (Prz 25,25)”. Ważnym elementem dla prawidłowego funkcjonowania i spełniania właściwej roli przez pracowników masowego przekazu jest zapewnienie im podstawowych praw, takich jak: dostęp do źródeł informacji i możliwości obiektywnego przedstawiania zdarzeń.

Jan Paweł II postrzega telewizję w schemacie dwuwartościowym: widzi zarówno możliwość wzbogacenia przez nią i wspierania życia jednostek, rodzin, środowiska społecznego, jak i niebezpieczeństwa związane z upowszechnianiem fałszywych i degradujących człowieka wartości, ideałów i modeli życia. Papież nie demonizuje zatem samego środka przekazu, ale wzywa do rozróżnienia i krytycznego posługiwania się nim. Wymienia ściśle kryteria oceny mediów i przywołuje zdrowe obyczaje. Papież wskazuje na wielką odpowiedzialność rodziców, wychowawców,

duszpasterzy, których zadaniem jest kształtowanie świadomości, uczenie krytycznego myślenia, ukazywanie i poświadczanie ideałów oraz wartości. W ten sposób Jan Paweł II w spotkaniu z narastającą dominacją kultury medialnej daje wyraz zrównoważonej orientacji humanistycznej.

Według nauczania Papieża do najważniejszych celów, którym winien służyć przekaz społeczny, należy budowanie jedności i postępu rodziny ludzkiej. Wprawdzie środki społecznego przekazu rodzą nowe potrzeby, ale również tworzą nowy język, który pozwala ludziom lepiej się poznać i zbliżyć do siebie. Trzeba jednak pamiętać, by uwzględniły one całościowy rozwój osoby, obejmujący kulturowy, transcendentny i religijny wymiar człowieka i społeczeństwa.

Jak stwierdza Jan Paweł II: „Telewizja wprężnięta w służbę Ewangelii niezmiernie poszerza zakres słuchania Słowa Bożego i zanoszą orędzie zbawienia milionom ludzi”. Wszelkie zastrzeżenia wobec mediów, nie mogą być powodem rezygnacji z nich lub wyłączenia z procesu ewangelizacji. Papież podkreśla fakt, iż środki społecznego komunikowania służą nie tylko przekazywaniu informacji, ale i promowaniu wartości oraz wychowaniu ku wartościom. Ich działalność jest związana z odniesieniami etycznymi i nie może być zredukowana do logiki rynku, lecz musi być zgodna z prawem moralnym, bogata w treści zawierające wartości humanistyczne i chrześcijańskie.

Środki społecznego przekazu mogą służyć porozumiewaniu

się wszystkich ludzi. Dla Kościoła jest to zagadnienie istotne, wszak sam jest owocem miłości komunikowanej przez Boga, Trójcę Świętą. Kościół jest powołany do komunikowania, ponieważ ono stanowi jego istotę: Kościół jest siecią relacji w wyznawaniu wiary, w modlitwie, liturgii, przepowiadaniu, katechezie, miłości bliźniego, dialogu.

Do pozytywnych postaw, kształtowanych przez media, należą: a) postawa dialogu – kładzie nacisk na to, co łączy, widząc jednak różnice; wiąże się z kompromisem; promuje relacje „ty” – „ja”, wykluczając dyktatorski monolog; krytycyzm wiąże z auto-

krytycyzmem; wykazuje się szerszym i rozległym zakresem, uniwersalizmem, odnosi się do wszystkich ludzi; obniża wymagania stawiane innym; szanuje godność innych, doceniając własną osobę; b) postawa szerokiego horyzontu – ujawnia się w widzeniu świata i problemów w kontekście bieżących wydarzeń; wykazuje wysoki stopień aspiracji; odczytuje właściwie sens wydarzeń i zjawisk; buduje życie jednostki w obszarze właściwej hierarchii wartości, daje odporność na zatrucie informacyjne czy system S-M-S (sensacja – muzyka – seks); ustrzeżenie przed opiniami jednostronnymi, wybiórczymi i powierzchownymi; uzewnętrznia się w wielorakich zainteresowaniach i pasjach życiowych; wiąże się z przyjaznym i życzliwym stosunkiem do innych ludzi; jej motywem jest również poznawania nowych spraw i problemów; cechuje ją stała aktywność; daje odporność na działania propagandowe i manipulacyjne; c) postawa tolerancji – wyróżnia ją szacunek wobec każdego człowieka; jej fundamentem jest respektowanie podstawowych praw człowieka; „inność” nie budzi niechęci i uprzedzeń; akceptuje człowieka takim, jakim jest; nie ingeruje w sprawy osobiste drugiego; kształtuje umiejętność różnienia się; otwiera jednostkę na przejaw różnorodności; eliminuje zazdrość, obmowę, oszczerstwo, złość, plotkę, fałszywą kokieteryję, intrygę, agresję i nienawiść; w demokratyczny sposób traktuje innych ludzi; wypracowuje postawę mądrego kompromisu, który jest niezbędny w stosunkach międzyludzkich.

W dobie techniki i informacji środki społecznego przekazu zyskały znaczenie środka komunikacji masowej o największej sile oddziaływania. Kościół nie może więc pozostawać obojętny wobec narzędzi komunikowania, które przekraczają bariery czasu i przestrzeni, i za pomocą których można dzielić się światłem Ewangelii ze wszystkimi ludźmi”.

W duchu tejże nauki od samego początku nasz dostojny Jubilat – „Informator Pielgrzymia” oddziaływał i nadal oddziałuje na szerokie grono swoich czytelników, którzy nie raz dawali wyraz swego zadziwienia, podkreślając Jego wysokie walory merytoryczne, zamieszczanych w Nim artykułów i ich tematyki – koncentrujących się na najważniejszych sprawach w służbie Kościołowi, Ojczyźnie i Narodu.

Przez całe lata „Informator” wiernie przekazywał i nadal przekazuje naukę społeczną świętego Jana Pawła II na wiele istotnych tematów: patriotyzmu do Ojczyzny, roli rodziny w życiu społecznym, życia w prawdzie i miłości dzisiejszego człowieka, jak również zamieszczał wiele cennych fragmentów Jego homilii i przemówień.

Można było w Nim znaleźć wiele artykułów poruszających problemy społeczno-polityczne Polski i Polaków oraz wiele kazań i zamyśleń odnoszących się do zagadnień religijnych oraz wiele artykułów historycznych na temat zakonów męskich i żeńskich, polskich świętych i wiele innych.

Ważne jest, aby podkreślić, iż „Informator Pielgrzymia” przekazuje wszystkie treści w sposób prosty i zrozumiały dla wszystkich, wyjaśniając niekiedy bardzo trudne kwestie filozoficzne i teologiczne współczesnego Kościoła i świata.

Zatem wielkie Bóg zapłać Panu Krzysztofowi Cyganikowi, który dwoi się i troi, aby „Informator” regularnie się ukazywał i trafiał w ręce swoich czytelników. A zadanie to nie jest łatwe, zwłaszcza teraz, kiedy przychodzi nam żyć w czasach, kiedy neguje się wszystko, co związane jest z Kościołem, czyli z prawdą, z tożsamością narodową i dobrze rozumianą wolnością i patriotyzmem. Warto w tym miejscu podkreślić, iż mimo wielkich trudności z pozyskiwaniem sponsorów, „Informator Pielgrzymia” ukazuje się bezpłatnie.

Życzę, aby Ci wszyscy, którzy są zaangażowani w pracę na rzecz „Informatora” znaleźli wiele pozytywnej energii i siły Bożej, by nadal cieszyć Czytelników kolejnymi numerami.

Opracował KS. MAREK RUSECKI

Drogi Czytelniku włącz się w ewangelizację!

Prosimy wesprzyj to dzieło!

Wydawnictwo „TA i TA”, ul. Zakopiańska 176 B/1, 30-435 Kraków

nr konta: 90 1240 1444 1111 0010 6194 9132

z dopiskiem: Dar na fundusz wydawniczy „Informator Pielgrzymia”.

Dziękujemy za każdy datek!

www.pielgrzym.com.pl



ZDROWIE Z NATURY



LECZNICZE PŁATKI RÓŻY

Kto posmakował kiedyś pączków z prawdziwym nadzieniem z konfitur z płatków różanych z babcinej spiżarni, ten wie, że róże są nie tylko do podziwiania czy upajania się ich wonią. Płatki niektórych gatunków tego krzewu przydają się także w leczeniu i kuchni. I właśnie o tym napisałem książkę „Płatki róży leczą i smakują”, którą wydała Fundacja „Nasza Przyszłość”.

RÓŻANIEC ŚWIĘTEGO DOMINIKA

Z pewnością urzeczony bez reszty różą musiał być święty Dominik, który jako pierwszy wprowadził do liturgii Kościoła różaniec, którego paciorki początkowo właśnie wykonywano z płatków różanych, nasyconych gumą arabską.

Popularnym gatunkiem dostarczającym wartościowych płatków jest róża pomarszczona (*Rosa rugosa*). Ponad 100 lat temu w Holandii udało się wyhodować jej wyjątkowo pożyteczną odmianę Hansa, o liliowo różowych, pełnych kwiatach i urzekającym zapachu. Naprawdę warto ją posadzić w ogrodzie dla przepięknych kwiatów (które pojawiają się od końca maja aż do schyłku lata lub wczesnej jesieni) i pozyskania płatków z przeznaczeniem na domowe lekarstwa, przetwory i kosmetyki.

Płatki z przeznaczeniem na leki i przetwory najlepiej zrywać wczesnym rankiem i w dzień słoneczny. W Bułgarii, Jordanii, Syrii i innych krajach słynących z plantacji różanych, płatki te zrywa się od świtu do mniej więcej 9.00 rano. Wtedy gromadzą one największą wartościowego olejku lotnego. Płatki te można wykorzystywać zarówno zaraz po zbiorze, jak i suszyć w miejscu przewiewnym pod zadaszeniem (nigdy nie na słońcu!). Wysuszone trzeba zaraz umieścić w suchym oraz szczelnym pojemniku i przechowywać w ciemnym, suchym miejscu.

Nieocenionym skarbem płatków różanych jest oczywiście olejek lotny, którego zawartość waha się od 0,025% do 0,03%. Zawierają one także bogactwo wartościowych antocyjanów, karotenoidów i flawonoidów (np. wartościową izokwercetynę).



FOT. Z.T. NOWAK

HERBATKA MAROKAŃSKA Z PŁATKAMI RÓŻY

Składniki:

1 szklanka grubo rozkruszonych płatków róży – najlepiej pomarszczonej (np. odm. Hansa) lub damasceńskiej
1/2 szklanki grubo rozkruszonych liści mięty pieprzowej (płatki i liście powinny być świeżo ususzone)

Przygotowanie:

Oba komponenty dokładnie mieszamy i umieszczamy w szczelnym pojemniku.

Stosowanie:

1 i pół łyżeczki otrzymanej aromatycznej mieszanki zalewamy 1 szklanką wrzątku, zaparzamy pod przykryciem około 15 minut. Po odcedzeniu pijemy kilka razy w ciągu dnia – zamiast tradycyjnej herbaty. Możemy dodać do naparu trochę soku malinowego.

POŻYTEK DLA ZDROWIA:

Napar z tej mieszanki znakomicie gasi pragnienie w upalny dzień. Przywraca utracone siły. Gasi także pragnienie w gorączce towarzyszącej infekcjom z przeziębienia. Ułatwia oddychanie podczas infekcji dróg oddechowych (np. w katarze). Łagodzi napady kaszlu. Ma dobroczynny wpływ na żołądek, dwunastnicę i wątrobę (zalecany osobom z owrzodzeniem żołądka i dwunastnicy). Likwiduje zgagę. Warto go stosować w bolesnych skurczach jelit i po zatruciu pokarmowym.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK

CZOSNEK NA KAŻDĄ PORĘ

Kiedy zbliżała się zima, ludzie od zawsze starali się gromadzić w swych spiżarniach zapasy czosnku. Wierzono bowiem, że to dzięki niemu uda się przeżyć w zdrowiu ten trudny okres.

NATURALNY ANTYBIOTYK

Od wieków czosnek stanowi wartościowy środek na przeziębienie, grypę, kaszel, niezbyt dróg oddechowych, stan zapalny oskrzeli, a nawet płuc. Sięgamy po niego chętnie, gdy dokuczają katar, zapalenie zatok i ogólne osłabienie, spowodowane infekcjami. W testach klinicznych okazał się nawet skuteczniejszy od zalecanych dziś antybiotyków z apteki. Udowodniono, że świeży sok z czosnku niszczy bakterie w ciągu 3 minut.

Mówiąc konkretnie, świetnie radzi sobie z unieszkodliwianiem groźnych bakterii *Klebsiella pneumoniae* – sprawcę trudnego do leczenia zapalenia płuc, zatok, ucha środkowego, a nawet ropnia płuc. Bakterię tą zazwyczaj zarażają się pacjenci długo przebywający w szpitalu. W ostatnich latach pojawiły się ich szczepy niemal zupełnie odporne na działanie typowych antybiotyków. Niszczy też bez problemu inną groźną bakterię *Pseudomonas aeruginosa*, która zakaża rany pooperacyjne i wywołuje często m.in. zapalenie płuc, zatok, krtani, ucha środkowego, a nawet osierdzia.

Aby przekonać się, że to warzywo naprawdę posiada wprost nadzwyczajne właściwości, sięgnijmy do historii starożytnego Egiptu i budowy słynnej piramidy Cheopsa. 100-tysięcznej ekipie robotników, pracujących przy jej wznoszeniu, w codziennym pożywieniu – oprócz cebuli i porów – podawano koniecznie czosnek. Już wtedy wiedziano, że potrafi on nie tylko zagwarantować odporność, ale również niemal nadludzkie siły.

Recepturom na leki z czosnku i zaletom leczniczym tego cennego warzywa poświęciłem książkę „Czosnek przedłuża życie”, którą można zamówić w Fundacji „Nasza Przyszłość” (nr tel. 94 373 11 60 lub 61). Tu podaję prosty przepis na:



FOT. Z.T. NOWAK

MIÓD Z CZOSNKIEM

Składniki:

5 sporych ząbków czosnku,
125 g niegęstego miodu lipowego, akacjowego lub spadziowego drzew iglastych.

Przygotowanie:

Czosnek dokładnie miażdżymy i starannie mieszamy – w małym szczelnym słoiku – z miodem. Lek przechowujemy w lodówce. Nie przygotowujemy z niego zbyt dużego zapasu, warto mieć zawsze świeżą porcję.

Stosowanie:

Po 1 łyżce miodu czosnkowego 3 razy dziennie (długo ssać). Starszym dzieciom poleca się po 1/2 łyżeczki tego miodu, najlepiej przed snem.

POŻYTEK DLA ZDROWIA:

Miód czosnkowy bardzo przydaje się w leczeniu różnych infekcji dróg oddechowych: zapaleniu i bólu gardła, zapaleniu jamy nosowo-gardłowej, migdałków, anginie i szkarlatynie. Ma potwierdzone działanie przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe i przeciwgrzybiczne. Pozwala łatwiej odkrztuszać gęstą wydzielinę, zalegającą w oskrzelach. Działa osłonowo na błony śluzowe dróg oddechowych. Zapobiega i leczy przeziębienie, grypę, zapalenie oskrzeli, a nawet płuc.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK



Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie Kraków – Borek Fałęcki z ogrodem

Półowa domu z działką jest notarialnie wydzielona. Powierzchnia mieszkalna ok. 80 m² + 2 garaże (murowany z tarasem ok. 30 m² i blaszak). Działka ma ok. 6 arów, jest zagospodarowana, zadbane ogród (gril, oczko wodne, skalniak, kwiaty, drzewka owocowe). Okolica bardzo spokojna, blisko sanktuarium w Łagiewnikach, 10 linii MPK, bliskość centrum CH Zakopianka.

Tel. kontaktowy: 600-75-09-75

ATRAKCYJNA działka budowlana 20 arów

w pięknym miejscu

KRAKÓW – BIELANY

– 20 minut od Wawelu

SPRZEDAM

telefon kontaktowy: 500-75-75-11

Jesień w ogrodzie

Jesień to pora zbiorów, ale i kolorów. O tej porze roku w ogrodzie jest zawsze całe mnóstwo prac. Bo o ogród warto dbać choćby ze względów estetycznych. Ale jesienne prace to przede wszystkim przygotowanie ogrodu na zimę, oczyszczanie i zabiegi mające na celu utrzymanie gleby w dobrej kondycji.

To czas na wszelkie porządki. Jeśli porządnie i o czasie wykonasz wszelkie prace, to w przyszłym roku cieszyć się będziesz pięknym, kolorowym i pachnącym ogrodem.

Zacząć należy od sprawdzenia, czy na drzewach lub krzakach nie zostały jeszcze jakieś niezebrane plony. Upewnić się, czy nadają się do spożycia, jeżeli tak to można je zagospodarować. O tej porze możesz zbierać owoce jabłoni, grusz, warzywa korzeniowe, seleny, kalafiory, kapustę, fasolę na suche ziarno. Owoce i warzywa, które zostały porażone chorobami grzybowymi, należy także zebrać i zakopać na głębokości co najmniej 40 cm. Należy to zrobić bardzo starannie, bo nawet jeden zakażony owoc może stać się przyczyną zarażenia całego drzewa, krzaka.

Wycinka drzew i gałęzi

Zanim przystąpisz do usunięcia drzew i gałęzi, sprawdź, czy na liściach nie pojawiły się choroby grzybowe, zwłaszcza mączniak (biały nalot). Te, które jeszcze utrzymują się na drzewach, można usunąć, posługując się dostępnymi preparatami. Opadłe liście należy palić, aby nie dopuścić do przetrwania zarodników grzybów.

Chore drzewa czy krzewy trzeba usunąć, ale uwaga, należy pamiętać, że nie jest to prosta sprawa. Planując wycinkę drzewa, należy zwrócić się do urzędu gminy, aby uzyskać zgodę. Drzewa chore czy zagrażające bezpieczeństwu ludzi i mienia wycina się bez żadnych opłat, ale zgoda na taką wycinkę też jest wymagana.

Dokładnie przyjrzyj się gałęziom. Stare czy połamane usuń, posługując się profesjonalnym sprzętem, przede wszystkim nożycami (ręczne, elektryczne), sekatorami i piłami do drzewa.

Koszenie i grabienie

Przed zimą konieczne należy uporządkować trawnik. Prawdopodobnie będzie to ostatnie grabienie i koszenie w tym sezonie. Jeśli masz kompostownik, możesz oczywiście składować tam liście. Można załadować je do worków i zamówić firmę, która ci to wywiezie. To rozwiązanie wiąże się oczywiście z kosztami. Paląc liście, podczas spalania wydziela się dużo dymu zawierającego szkodliwe dioksyny i powstaje trujący tlenek węgla oraz tlenek azotu. Natomiast dobrym wyjściem jest zastosowanie rozdrabniaczy do gałęzi, które jednocześnie koszą i mielą resztki.

Sadzenie roślin owocowych

Jesienią sadzimy drzewa i krzewy owocowe oraz ozdobne, aby zdążyły się ukorzenić przed mrozami. Jesień jest świetną porą na sadzenie drzewek owocowych – jabłoni, śliw, grusz, a także krzewów, takich



jarzębinę, azalię, bez, magnolię, kalinę koralową, jaśminowiec, żurawinę, wrzos. Perłą twojego ogrodu, ogródka może być miłorząb japoński (miniaturka osiąga wysokość co najwyżej 2 m). Miłorząb japoński ma piękne serduszkowate liście, jesienią w złotym kolorze, utrzymują się aż do ujemnych temperatur, długo więc cieszą oczy swą słoneczną barwą.

Przygotowanie bylin

Musimy zadbać o byliny, czyli rośliny wieloletnie. Większość z nich można uprawiać w jednym i tym samym miejscu od kilku do kilkunastu lat. Ponieważ jednak rozrastają się, należy je dzielić i rozsadzać. A najlepszą do tego porą jest późna jesień. Jesienny termin jest doskonały zwłaszcza dla roślin kwitnących wczesną wiosną. Teraz można też sadzić rośliny cebulowe, np. zimowit, szafran, tygrysówkę. Warto pamiętać, że kwiaty cebulowe doskonale komponują się z bylinami, krzewami iglastymi i liściastymi krzewami ozdobnymi.

O tej porze wykopujemy cebule, kłącza i bulwy tych gatunków, które nie zimąją w gruncie, np. dalie czy frezje, oczywiście jeśli takie mamy w ogrodzie. Pędy odcinamy 10 cm ponad karpą (systemem korzeniowym), karpy suszymy, następnie

umieszczamy w skrzynkach, przesypujemy korą, torfem lub trocinami i zostawiamy w suchym pomieszczeniu o temp. ok. 5 st. C.

Begonie, dalie, pacioreczniki oraz datury, ale także frezje, mieczyki, tygrysówki, fiołki alpejskie wykopujemy po pierwszych przymrozkach i po uprzednim przesuszeniu sadzimy w skrzynkach. W ten sposób będziemy mogli dać roślinom kolejną szansę na wiosnę. Jeśli tego nie zrobimy, musimy być świadomi, że kwiaty te na pewno zmarzną.

Sadzimy rośliny cebulowe. Tulipany, hiacynty, krokusy czy narcyze wysadzone w tym czasie, na wiosnę zaprezentują nam się w całej okazałości.

Ochrona delikatnych krzewów i roślin

Dookoła krzewów wrażliwych na mróz (róże, hortensje, powojniki) usypujemy kopczyki ziemi, by uchronić dolne części pędów i korzenie przed mrozami. Bo nawet jeśli gałęzie przemarzną, to wiosną rośliny odbiją z pączków. Ciepłolubne rośliny zimozielone (rózanieczniki, pierisy) osłaniamy w całości. Można otulić je np. agrowłókniną lub zieloną matą szkółkarską. Bardziej strzeliste rośliny zimozielone można profilaktycznie związać sznurkiem, dla ochrony przed jesiennymi wichurami i śniegiem. Młode drzewa najlepiej owinać w całości tekturą falistą lub cienką matą słomianą i owiązać sznurkiem lub specjalną elastyczną taśmą. Szczególnie wrażliwe są magnolie i tulipanowce.

Nawożenie gruntu

Nie zapominamy o jesiennym nawożeniu, zwłaszcza preparatami fosforowymi i potasowymi. Na grządkach przeznaczonych w przyszłym roku pod pomidory, seleny, ogórki, kapustę można zastosować obornik. Zawiera wszystkie potrzebne roślinom makro- i mikroelementy, sprzyja rozwojowi pożytecznych mikroorganizmów glebowych i zwiększa w ziemi zawartość próchnicy, dzięki czemu jest ona żyzna, przewiewna i łatwo gromadzi wodę. Obornik zwykle stosuje się co 3–4 lata. Po rozrzuconiu na glebie należy od razu ją przekopać.

Podobnie do obornika właściwości ma kompost. Dobrze rozłożony przypomina żyzną, czarną, przyjemnie pachnącą ziemię. Rozsypujemy go na rabatach między roślinami warstwą grubości 2–3 cm i lekko mieszamy z podłożem. W miejscach, gdzie dopiero planujemy nasadzenia, oraz w warzywniku po rozłożeniu nawozu przekopujemy ziemię na głębokość szpadła, ale nie grabimy jej, lecz pozostawiamy w ostrej skibie do wiosny. Zimą pod wpływem mrozu i wody ziemia pokruszy się i przybierze pulchną, gruzelkowatą postać, która sprzyja wzrostowi roślin.

Zadbane rośliny i ogród w okresie jesiennym wynagrodzą nam cały trud w następnym sezonie, warto więc przyłożyć się i wszelkie prace dokładnie zaplanować i wykonać starannie.



Dezodorant Super Deo doskonale neutralizuje brzydki zapach potu pach i stóp! Super Deo to gwarancja jakości niemieckiej firmy Reutter!

Zachowaj świeżość na dłużej

Taką sytuację zna chyba każda z nas, siedzimy u fryzjera, na spotkaniu weselnym, jedziemy autobusem, czy pociągiem i nagle czujemy to! Nieprzyjemna wilgoć i towarzyszący jej przykry zapach potu potrafią zamienić nawet przyjemną sytuację w koszmar. Jak sobie dyskretnie i skutecznie radzić z potem?

Pocenie się to ludzka rzecz

Pocimy się wszyscy niezależnie od wieku i płci. To naturalny sposób na schłodzenie organizmu przy zwiększonej aktywności fizycznej, długotrwałej ekspozycji na wysoką temperaturę czy podczas stresu. Pierwszą reakcją ciała na przegrzanie jest rozszerzenie naczyń krwionośnych. Jednak gdy to nie wystarcza, do głosu dochodzą gruczoły. Zaczynają wydzielać pot, co pomaga szybko przywrócić właściwą temperaturę organizmu. Pot jest więc nam potrzebny, jednak co zrobić, by nie utrudniał życia swoim intensywnym zapachem i uczuciem wilgoci, zwłaszcza pod pachami, na stopach i dłoniach? W zmaganiu z nim nie pomogą świeża

koszula, staranny makijaż, perfumy ani chusteczki higieniczne. Potrzebujemy dobrego dezodorantu. Jak wybrać ten odpowiedni? W sklepach mamy do wyboru wiele dezodorantów. Różnią się one między sobą nie tylko zapachem i formą (spray, kulka, sztyft), ale również działaniem. Najlepiej wybierać produkty, które pozostawiają na skórze cienką, antybakteryjną warstwę ochronną, co zapobiega powstawaniu przykrego zapachu. Dobry dezodorant nie powinien zawierać alkoholu, bo może podrażniać skórę i wywoływać uczucie pieczenia. Nie może też pozostawiać białych plam na ciele czy ubraniach – to może zepsuć każdą stylizację!

Super Deo – dezodorant idealny

Wszystkie wcześniej wymienione warunki spełnia Super Deo, dezodorant niemieckiej firmy Reutter. To produkt wysokiej jakości, od lat cieszący się uznaniem wielu klientów, nie tylko w Europie. Został wyprodukowany z wysokogatunkowej krystalicznej skały, dzięki czemu nie zawiera alkoholu i jest odpowiedni do każdego rodzaju skóry. Jest bezwonny, więc jego zapach nie kłóci się z ulubionymi perfumami. Przeznaczony dla kobiet, mężczyzn i młodzieży. Gdy posmarujemy skórę tym superdezodorantem, powstaje ultracienka antybakteryjna warstwa ochronna,

która usuwa przykry zapach potu pod pachami czy na stopach, delikatnie je przy tym pielęgnując. Nie wychładza pach, jak wiele innych dezodorantów. Nie zostawia plam na ciele i ubraniach! Super Deo jest niezwykle wydajny – działa przez cały dzień, a opakowanie wystarcza na rok. Już po pierwszym użyciu da się poczuć wysoką jakość tego dezodorantu. Stosując Super Deo masz gwarancję oryginalnego produktu. Dlatego Super Deo jest tak doskonały. Testowany dermatologicznie. Zmieści się w każdej torebce i saszetce. Super Deo to nasz wybór! Dezodorant Super Deo jest dostępny w aptekach i sklepach medyczo-zielarskich.

Pierwszorzędny dezodorant!

Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarcza aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

**Uwaga! – Nie zostawia plam!
Testowany dermatologicznie.**

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

**DOSTĘPNY
W APTEKACH
I SKLEPACH
MED.-ZIEL.**



Cena: ok. 19 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy